Cena 10 groszy.

...istrac[illegible] ul. [illegible]wirk (dawniej [illegible]) Nr. [illegible]
Redaktor i jego zastępca przyjmuj[illegible] od godziny [illegible] do [illegible] po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbier[illegible] [illegible] w administracji „Echa" [illegible] [illegible] gr. Odnoszenie do domów [illegible] [illegible] stycznia 193[illegible] r. prenumerata [illegible] z przesyłką pocztową [illegible] 2 zł. [illegible] gr. mies. lub [illegible] zł. kwar[illegible] (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatn[illegible]. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 16 — Łódź sobota 16 stycznia 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
[illegible]rzed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. [illegible] w. m-m i łam. str. 6 łam. w tekście [illegible]0 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. [illegible]trona 10 łamów, drobne 12 gr. za wy[illegible]az, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.– Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. en[illegible] droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona [illegible] łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68006

Szopka z zakazem wysyłki ochotników do Hiszpanii

KRWAWE ZAJŚCIA W WALENCJI.

Ulice zrosiła krew wieśniaków.

BRUKSELA, 16. 1. — Po posiedzeniu rady gabinetowej ogłoszono komunikat, stwierdzający, że rząd belgijski przyjął do wiadomości ostatnią notę hiszpańską w sprawie śmierci bar. de Borchgrave, uznając ją za wystarczającą z wyjątkiem sprawy odszkodowania.

Sądzą, że porozumienie zostanie osiągnięte.

CZY NIE ZA PÓŹNO?

PARYŻ, 16. 1. — Jednomyślne przyjęcie przez izbę projektu ustawy o zakazie wyjazdu ochotników do Hiszpanii komentowano w kuluarach jako poważny sukces rządu, a przede wszystkim premiera Bluma i min. Delbosa.

W kołach parlamentarnych wyrażano nifestacja izby francuskiej, która dała dowód wyjątkowej solidarności, winna wzbudzić poważne echa zagranicą.

REWELACJE GEN. O'DUFFY.

DUBLIN, 16. 1. — Gen. O'Duffy, po powrocie z Hiszpanii oświadczył, że bryga da irlandzka, znajdująca się po stronie powstańczej, po ukończeniu przeszkolenia w miejscowości hiszpańskiej Caceres, zostanie wysłana w dniu 26 stycznia na front.

W związku z zakazem zaciągu ochotniczego, gen. O,Duffy oświadczył, że z początkiem wojny Niemcy i Włochy zaproponowały wprowadzenie zakazu wysyłki ochotników do Hiszpanii, jednak inicjatywa ta nie została podtrzymana przez żadne państwo, a w międzyczasie tysiące komunistów Z.S.R.R., Meksyku, Francji i innych krajów przybywało na pole walki.

Po stronie powstańczej — twierdzi gen. O'Duffy — nie ma żadnych oddziałów piechoty cudzoziemskiej z wyjątkiem oddziałów irlandzkich. Usiłowanie Francji i Anglii powstrzymania dopływu ochotników

są manewrem,

skierowanym przeciw patriotom hiszpańskim, gdyż Hiszpania zalana jest czerwonymi ochotnikami. Żadne dążenia angielskie w kierunku nie dopuszczenia nowych sił nie będą mogły być ściśle wykonane, gdyż granica francusko-katalońska kontrolowana jest przez urzędników-komunistów.

ZAJŚCIA W WALENCJI.

TETUAN, 16.1 — Tutejsza radiostacja informuje: Ludność rolna w prowincji Walencja zaprotestowała przeciwko żądaniu rządu Largo Caballero dostarczenia 60 proc. zbiorów do dyspozycji rządu czerwonego

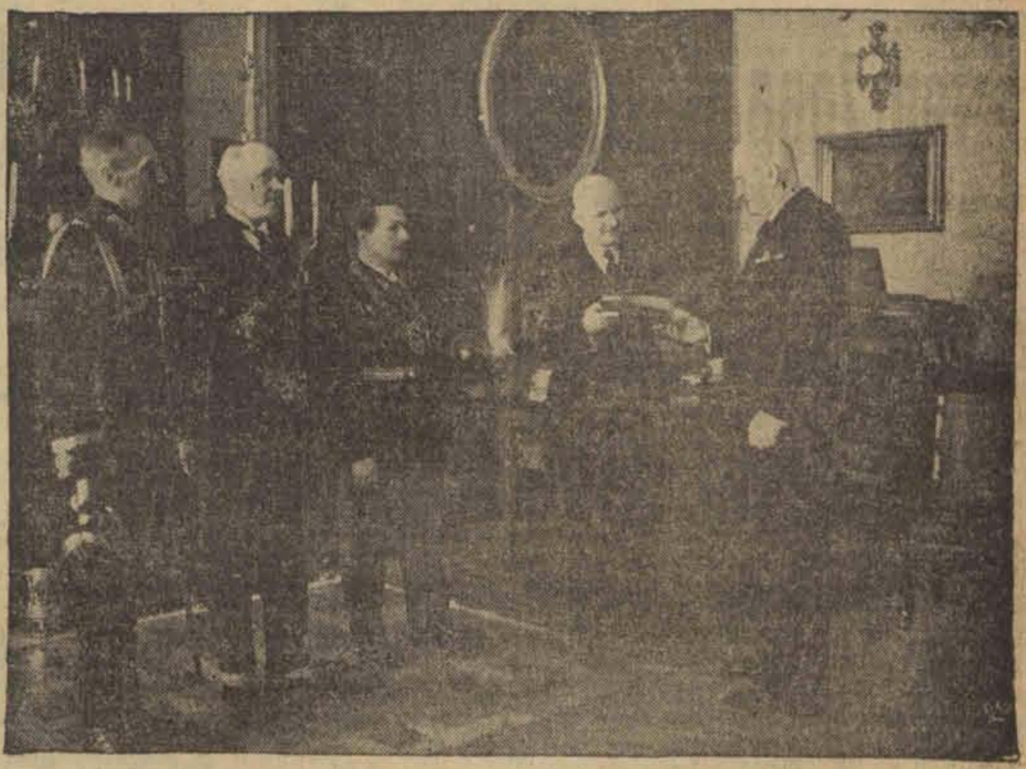
zupełnie bezpłatnie.

Tłum manifestował na ulicach Walencji. Na rozkaz rządu manifestacja została rozproszona przez milicję. W czasie rozpraszania manifestantów zginęło 40 osób, a duża ilość odniosła rany.

AZANA POD „OPIEKĄ".

SALAMANKA, 16.1. — Potwierdza się wiadomość, że prezydent Azana jest pod ścisłą kontrolą kół komunistycznych. Kontrola dochodzi do tego, że nawet korespondencja Azany, tak otrzymywana, jak i wysyłana, podlega cenzurze. Czerwoni obawiają się, że Azana zbiegnie do Francji, gdzie się znajduje jego żona i szwagier.

Delegacja Zjednoczenia Kurkowych Bract Strzeleckich R.P na Zamku.



Prezydent Rzplitej przyjął na audiencji delegację Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R.P. z królem kurkowym na czele. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi R.P. ozdobnie oprawne sprawozdanie ze zjazdu Kurkowych Bractw Strzeleckich w Gdyni. Widoczni od lewej: gen. Jan Wróblewski, inż. Markiewicz, p. Pogorzelski (król kurkowy).

KSIĘŻNA JULIANNA jeszcze niezdrowa

KRYNICA, 16.1 — Księżna Julianna nie opuszcza jeszcze swoich apartamentów w hotelu Patria, chociaż nie ma ona grypy, jak twierdzono początkowo, a jest tylko przemęczona i lekko przeziębiona.

Królowa holenderska, która bardzo interesuje się niedyspozycją swej jedynaczki zdecydowana jest przyjechać do Krynicy. Wyjazd z Hagi jednak wbrew wiadomościom jeszcze nie nastąpił.

Wilki w centrum miasta.

GWAŁTOWNE ŚNIEŻYCE W RUMUNII.

CZERNIOWCE, 16. 1. — Ostatnie opady śnieżne, które nawiedziły Bukowinę spowodowały przerwy zarówno w komunikacji autobusowej, jak i kolejowej. Wysokość opadów śnieżnych dosięga przeciętnie 1 pół m.

W czasie gwałtownej śnieżycy, jaka szalała nad Besarabią, zbłąkane stado wilków napadło w centrum miasta Komrat na strażnika miejskiego. Strażnikowi udało się odpędzić wilki wystrzałami rewolwerowymi.

Wielkie fabryki włókiennicze wymówiły pracę robotnikom.

Mniejsze tkalnie unieruchomione.

ŁÓDŹ, 16. 1. — Sytuacja w włókiennictwie łódzkim jeśli chodzi o zatrudnienie robotników staje się z każdym dniem poważniejsza.

Szereg większych firm jak np.: Eitingon, Haebler i Buhle wypowiedziało pracę robotnikom. Ponadto w chwili obecnej zostało unieruchomionych bardzo wiele mniejszych tkalń.

Wobec groźby pozostania w najbliższym czasie bez pracy dużej liczby włókniarzy Związki zawodowe podjęły akcję na terenie władz centralnych o powiększenie kontyngentów na surowce zagraniczne, bowiem brakiem tychże tłumaczy przemysł zamierzone redukcje.

Wyniku tych interwencyj należy oczekiwać w jaknajszybszym czasie.

W związku z zapowiedzianą na dziś bytnością dyrektora departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Kandla w Łodzi, dowiadujemy się, iż zw. zaw. „Praca" ubiega się o audiencję w celu przedstawienia obecnej sytuacji robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

WARSZAWA OBIECUJE...

Łódź, 16. 1. — Sprawa nie przyznania ustawowych zasiłków 170 robotnikom sezonowym zatrudnionym przy robotach plantacyjnych zostanie rozstrzygnięta.

Interweniującej delegacji zawodowych związków w Ministerstwie Opieki Społecznej i Głównym Zarządzie Funduszu Pracy udzielono odpowiedzi, że kwestia uwzględnienia odwołań przez Urząd Wojewódzki musi być dokładnie zbadana przez oddziały prawne obu wymienionych instytucyj.

Po wydaniu tego orzeczenia decyzja zostanie powzięta w pierwszych dniach przyszłego tygodnia i nadesłana do Łodzi najpóźniej do środy dn. 20 bm.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 16. 1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

5000 zł — 65396

2000 zł — 19740 75500 75643 98365 140650 164124 172368 174590

1000 zł — 11815 16304 21697 23978 25105 42076 60632 89017 92096 94619 96128 100414 103261 106754 112579 128866 146734 144906 177430 183280 158337 147592 152667 173172 164061 192495 152317

Dolar 5.26 1/2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26 i pół, funty angielskie 25.85 franki szwajcarskie 120,85 (za 100), franki francuskie 24.61, za liry włoskie płacono 24.00.

Szczegóły katastrofy kolejowej w Mysłowicach.

Kapłani i lekarze wśród konających.

Sześciu zabitych, 28 ciężko i 28 lżej rannych.

MYSŁOWICE, 16.1. — Wczoraj rano na stacji kolejowej w Mysłowicach zdarzyła się jedna z największych i najstraszniejszych katastrof kolejowych, do jakich doszło w kolejnictwie śląskim w ostatnich kilkunastu latach.

Na stację kolejową w Mysłowicach przybył pociąg mieszany, składający się m. in. z kilku wagonów osobowych i towarowych. Od pociągu tego pracownicy kolejowi odczepili kilka wagonów towarowych, naładowanych

długimi belkami drewnianymi,

cegłami szamotowymi itp. 4 wagony tego pociągu pozostawiono przez całą godzinę na torze kolejowym nr. VI, na peronie kolejowym, przeznaczonym dla ruchu pasażerskiego.

Na godzinę 5.12 był sygnalizowany z Brzezinki pociąg osobowy, zdążający z Oświęcimia z robotnikami do Katowic. Pociąg ten wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy wjechał zamiast na tor nr. VII — na sąsiedni tor nr. VI, po lewej stronie peronu, na którym stały 4 wagony towarowe z pociągu mieszanego.

Pociąg szedł jeszcze całą parą, to też następstwa zderzenia były okropne. Jeden z wagonów ciężarowych wskutek silnego zderzenia został wyrzucony

na peron osobowy

i przewrócił się na bok. Reszta wagonów towarowych uległa częściowemu strzaskaniu.

Lokomotywa pociągu osobowego wjechała całym pędem na długie belki, leżące na ostatnim wagonie towarowym. Brankard, który uległ prawie doszczętnemu strzaskaniu, wpadł na tender parowozu, a połowa pierwszego wagonu pociągu osobowego, przepełnionego pasażerami, została zdruzgotana zupełnie. Tu właśnie doszło do największej masakry pasażerów, przeważnie robotników, zdążających do pracy na kopalni w Mysłowicach. Pasażerowie z kilku następnych wagonów osobowych zaczęli opuszczać w najgłębszym przerażeniu wagony pociągu, który uległ katastrofie. Spod rumowisk rozbitego wagonu wydobywały się wśród panujących o tej porze ciemności

przeraźliwe jęki i krzyki

pasażerów, jadących w pierwszym wagonie.

Trudno opisać, co się działo na miejscu straszliwej katastrofy. Mimo wczesnej pory, w ciągu kilku minut zgromadziły się dokoła miejsca katastrofy i na przyległych do dworca placach i ulicach

olbrzymie tłumy.

Zaalarmowano natychmiast wszystkie wozy Pogotowia Ratunkowego, które zaczęły przewozić ciężko i lżej rannych do Szpitala Miejskiego oraz do Lecznicy Spółki Brackiej.

Na miejscu katastrofy zjawiło się wkrótce

kilku księży miejscowych,

którzy przystąpili do udzielania ostatnich Sakramentów św. konającym na peronie oraz w małej poczekalni dworcowej. Zabitych i ciężej rannych umieszczono na podłodze i na ławkach w poczekalni, skąd w ciągu półtorej godziny przewieziono ich karetkami samochodowymi Pogotowia Ratunkowego do miejscowych szpitali.

Miejsce okropnej katastrofy otoczyły natychmiast posterunki policji oraz służba kolejowa. Przystąpiono do oczyszczania toru i peronu, zawalonego szczątkami wagonu. Jeden z wagonów towarowych był naładowany cegłą szamotową, która rozsypała się szeroko po torze i peronie.

Wkrótce nadjechał do Mysłowic katowicki pociąg ratunkowy, którego załoga zabrała się natychmiast do akcji ratunkowej i do oczyszczania toru.

W międzyczasie w małych lokalach stacyjki mysłowickiej rozgrywały się sceny, mrożące krew w żyłach. Jęki rannych i rozpaczliwe wołania krewnych ofiar, mieszały się z sobą, wywołując w tłumach zebranych dokoła dworca

przerażenie i współczucie.

Wśród konających, straszliwie zmasakrowanych pasażerów krzątali się miejscowi kapłani, udzielając im Ostatniej Pociechy religijnej.

Równocześnie kilku lekarzy mysłowickich opatrywało doraźnie rannych.

Ponieważ w pierwszej chwili sekcja ratunkowa nie zdołała dostać się do zdruzgotanego wagonu osobowego, trzeba było powoli wydobywać z niego i spod niego okaleczonych ciężej i lżej pasażerów. Spod szczątków zniszczonego wozu bagażowego który wspiął się na lokomotywę, wydobyto ciężko rannego kierownika pociągu Januszewicza, który miał złamane obie nogi. W wagonie tym odniósł również lżejsze rany pakmistrz pociągu.

LICZBA OFIAR.

Wśród ofiar katastrofy doliczono się sześciu zabitych robotników kopalnianych, kolejarzy i jednego pracownika pocztowego. Ponadto 26 osób odniosło ciężkie rany, a 28 lżejsze.

Nazwiska zabitych oraz rannych ustalone zostały dopiero w godzinach południowych. Przed szpitalem oraz lecznicą Spółki Brackiej przez cały dzień gromadziły się liczne tłumy, przeważnie krewni ofiar, którzy w międzyczasie dowiedzieli się o strasznej katastrofie i przyjechali, względnie przybiegli pieszo do Mysłowic, celem przekonania się o losie członków rodzin. Rozgrywały się tam wstrząsające sceny, gdyż personel szpitala otrzymał ostry zakaz udzielania jakichkolwiek informacyj o losie ofiar.

O g. 12 w południe władze ogłosiły następującą listę zabitych: 1) Jan Jagoda (Smardzowice, pow. pszczyński; 2) Władysław Noworyta (Nowy Bieruń); 3) Teodor Wyciślok, listonosz (Nowy Bieruń); 4) Karol Dombek, kolejarz (Brzezinka); 5) Ryszard Chromy, kolejarz (Brzezinka); 6) Jan Radwoń, robotnik (Brzezinka).

W południe władze dopuściły do kostnicy szpitali mysłowickich krewnych ofiar, celem rozpoznania zwłok. Rozgrywały się przytem rozdzierające serce sceny.

POGRZEB NA KOSZT PKP.

Dowiadujemy się, że pogrzeb ofiar katastrofy, którego termin nie został jeszcze ustalony, odbędzie się na koszt Dyrekcji Kolejowej. Przygotowaniami do pogrzebu zajmuje się z ramienia dyrekcji nacz. dr. Włodek z Katowic.

PRZYCZYNA KATASTROFY.

Fatalny wprost traf chciał, że katastrofa wydarzyła się z winy dyżurującego urzędnika w stawidle, p. Urbanka z Mysłowic, który z powodu swej sumienności i trzeźwości w służbie i poza nią, cieszył się wielkim uznaniem. Zły traf chciał, że Urbanek, manipulując w chwili nadejścia pociągu od strony Brzezinki przy aparaturze zwrotniczej — jak sam się do tego przyznał — zapomniał się do tego stopnia, że skierował pociąg

na fałszywy tor.

Dochodzenia winny wykazać, co właściwie wpłynęło na to przeoczenie, czy przepracowanie, czy jakieś bliżej nieznane psychiczne przyczyny.

W każdym razie fakt, że urządzenia techniczne i zwrotnicze na stacji i w stawidle, należą do rzędu najlepszych i, że wina spada na człowieka sumiennego i trzeźwego wywołało przykre i przygnębiające wrażenie.

Do Katowic samolotem przyjechała specjalna komisja śledcza Min. Komunikacji z Warszawy, celem zaznajomienia się z materiałami śledczymi i przebiegiem katastrofy.

Jak nas informują, jedynie dzięki nadzwyczajnej przytomności umysłu maszynisty pociągu osobowego katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Maszynista bowiem na 150 metrów przed miejscem zderzenia gwałtownie zahamował parowóz.

Sekcja zwłok ofiar katastrofy odbędzie się dziś

Trzej żydzi zarobili pół miliona zł.
na zwyżce cen drzewa

WIELUŃ, 16.1. Wskutek nagłej 100 proc. zwyżki drzewa b. wielu „lasorębów" (kupców drzewnych) — porobiło niesłychane interesy zarabiając setki tysięcy złotych.

Między szeregiem podobnych szczęśliwców, nie brak też i kupców wieluńskich jak Idel Lewkowicz, właściciel składu drzewa przy ul. Śląskiej, Jakób Bobrowski, B. Warszawski itd.

Największy „geszeft" — jak zostaliśmy poinformowani zrobił znany i zamożny wieluński kupiec drzewny Idel Lewkowicz, który do spółki z trzema innymi współwyznawcami kupił w poznańskim poręby leśne za cenę pół miliona złotych, zarabiając obecnie na nich — tylko na samej zwyżce — przeszło pół miliona złotych.

„Jestem żoną prokuratora Grabowskiego",
CIEKAWY PROCES FORDANCERKI.

CZĘSTOCHOWA, 16.1. — W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego, jako sądu II instancji, znalazła się sprawa niejakiej Gołdy Nucher, z zawodu fordancerki, która w lecie jadąc pociągiem pośpiesznym z Katowic do Warszawy, na szlaku Sosnowiec — Częstochowa zawarła przygodną znajomość z młodym przystojnym i zamożnym przemysłowcem z Kalisza, przedstawiając się, jako żona prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Witolda Grabowskiego.

Młody i widocznie życiowo niedoświadczony przemysłowiec uwierzył, że ma do czynienia z żoną wysokiego dostojnika sądowego i z zachwytem przyjął propozycję udzielenia eleganckiej i rozmownej znajomej pożyczki 100 zł. A że przemysłowiec należał do kategorii ludzi, żyjących z ołówkiem w ręku, więc też po upływie kilku tygodni zwrócił się do prokuratora Grabowskiego z prośbą o zwrot pożyczki udzielonej jego małżonce. Nie trudno sobie wyobrazić zdziwienie p. Grabowskiego po otrzymaniu podobnego listu od inż. Gierlicza. I dopiero wówczas p. Gierlicz domyślił się, że padł ofiarą zwykłej, lecz wyrafinowanej mistyfikacji i zameldował o tym w prokuraturze. W wyniku powyższej okoliczności Gołda Nucher stanęła przed Sądem Grodzkim w Częstochowie, który skazał ją na 1 rok więzienia. Sąd Okręgowy wyrok złagodził skazanej na karę 6 miesięcy więzienia, dzięki czemu Gołda Nucher w dniu 1 lutego br. odzyska wolność. Na sali rozpraw decydująco zaważyła opinia rzeczoznawców - psychiatrów: dr. Piltza i dr. Trenkenberga, którzy stwierdzili pewną anormalność Gołdy Nucher. Obaj lekarze wypowiedzieli się zgodnie w tym sensie, że dalszy pobyt w więzieniu może zgubnie odbić się na stanie Gołdy Nucher, która spędziła już blisko 2 lata w zakładzie dla psychicznie chorych w Lublińcu i że poprawa w stanie jej zdrowia może nastąpić jedynie na wolności.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Nakonieczny, oskarżał pprok. Wojciechowski, obronę wnosił z urzędu adw. Gawroński.

Płonące kosze na ulicach
Mróz — aż miło...

ŁÓDŹ, 16 stycznia. Fala mrozów mocno daje się we znaki tym wszystkim, którzy z racji swego zawodu zmuszone są do ciągłego przebywania na ulicach.

W związku z tym Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego wydał polecenie umieszczenia na ulicach i placach żelaznych koszów z żarzącym się koksem. Kosze te już dziś są rozwożone po mieście i ustawiane w wyznaczonych punktach.

Jest to duża pomoc dla woźniców, dorożkarzy, roznosicieli gazet, domokrążców i całej masy przechodniów.

SŁOŃCE.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 16 stycznia. Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 11 stopni poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej w śródmieściu najniższa temperatura wynosiła minus 13 stopni.

Ciśnienie barometryczne 760 milimetrów. Pogoda utrzyma się na razie bez zmian.

Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

ZDRADLIWA SIEKIERA.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

Łódź, 16 stycznia. — Dziś w mieszkaniu własnym przy ul. Drewnowskiej 83 dokonał zamachu samobójczego 27-letni robotnik Wacław Białobrzeski, trując się sublimatem.

Wezwany lekarz pogotowia P.C.K. pośpieszył na ratunek i przewiózł desperata do szpitala Ubezpieczalni. Stan Białobrzeskiego ciężki. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

— Dozorca Parku księcia Poniatowskiego — 41-letni Bronisław Grabowski, zamieszkały przy ul. Św. Marcina 21, rąbiąc w parku drzewo na opał, uderzył siekierą we własną stopę.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do domu.

— Przyjezdny z Praszki (pow. wieluński) Aron Balram w podwórzu domu nr 8 przy ul. Śródmiejskiej złamał nogę, upadłszy wskutek pośliźnięcia się. Balramem zaopiekował się funkcjonariusz policji, który sprowadził karetkę pogotowia.

Lekarz umieścił poszkodowanego w szpitalu na Radogoszczu.

— Z mieszkania Szulima Ajzenberga (ul. 28 p. Strz. Kan.) nieznany żebrak skradł palto damskie.

— Chaim Rojzenbaum (Składowa 17) przewoził dorożką pończochy. W podwórzu domu nr 9 przy ul. Ogrodowej nieznany złodziej skradł mu paczkę pończoch wartości 150 zł. O kradzieży powiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenie.

— W domu nr 162 przy ul. Kilińskiego zapaliła się smoła. Zaalarmowano straż pożarną, która wysłała na miejsce pożaru III oddział. Ogień jednak zdołano ugasić siłami miejscowymi przed przybyciem straży.

ZDARZENIA I WYPADKI

(—) Książę Windsor złożył wizytę prezydentowi Austrii, Miklasowi, która trwała 45 minut.

(—) Księżna Julianna i książę Bernard reprezentować będą królowę Wilhelminę holenderską na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI.

(—) W Ameryce panuje niezwykłe o tej porze ciepło. W Nowym Jorku termometr wskazywał 20 stopni powyżej zera. W ogrodach zakwitły kwiaty, a drzewa puściły pąki.

(—) Gubernator stanu Michigan, Murphy, zawiadomił rząd, że w zatargu w przemyśle samochodowym doszło do rozejmu. Robotnicy będą ewakuować fabryki, a rokowania, które rozpoczęto dnia 14 bm. w Lansing, doprowadzą do zawarcia układu.

(—) Plenarne posiedzenie Sejmu zostało zwołane na środę 20 bm.

(—) Komisja budżetowa Sejmu obradowała wczoraj nad preliminarzem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Poczta przynosi 24 miliony złotych dochodu rocznie. Min. Kaliński oświadczył na interpelację posła Sowińskiego, że podsłuchu telefonicznego nie ma, a telefonistki kontrolują jedynie połączenia.

(—) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, na którym ratyfikowano szereg ustaw i umów międzynarodowych.

(—) Posłem polskim w Tokio zostanie mianowany w tych dniach dotychczasowy poseł w Lizbonie Tadeusz Romer.

(—) Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych J. Becka.

(—) Akcja antypolska w Kownie znowu przybrała na sile. Na pograniczu oddział policjantów litewskich ostrzeliwał żołnierzy KOP-u, którzy chcieli zakopać na nowo przewrócony słup graniczny. Zabitych ani rannych nie było.

(—) Wczoraj odbyła się w Warszawie pierwsza konferencja komisji rzeczoznawców, powołanej do oszacowania rzeźni miejskiej w Łodzi i ustalenia wysokości sumy należnej koncesjonariuszom rzeźni od miasta w razie przedterminowego wykupu rzeźni. Ponieważ nie osiągnięto jednomyślności, co do wyboru superarbitra, odroczono konferencję do dnia 22 bm.

(—) W żydowskim domu starców przy ul. Pomorskiej 50 zmarła wczoraj Laja Alter w wieku 107 lat.

(—) Frakcja PPS w Radzie Miejskiej przygotowała projekt zmiany regulaminu obrad, skracający czas przemówień podczas debaty generalnej nad budżetem z 30 do 15 minut.

(—) Inż. Eborowicz wyjechał do Anglii w sprawach związanych z produkcją kotoniny.

Wykrycie nadużyć w magazynie zasobów P.K.P. w Piotrkowie.
Kancelista przeniesiony, robotnik magazynu zwolniony.

PIOTRKÓW, 16.1. W magazynie zasobów PKP. w Piotrkowie wykryte zostały nadużycia, które popełniano systematycznie, narażając dyrekcję na stratę 1500—2000 kg nafty.

Afera ta została wykryta na skutek mylnie złożonego raportu, że magazyn wykazuje nadwyżkę do 2000 kg. nafty, co wydało się władzom przełożonym wątpliwe. Zjechała więc komisja, która stwierdziła, że nie ma nadwyżki, a jest brak, stwierdzono bowiem, że brakuje 1500—2000 kg. nafty.

Wdrożono dochodzenie dyscyplinarne, w toku którego ustalono, że nadużyć dopuszczano się za pomocą fałszowania kwitów, na których dopisywano do cyfry np. 2 — jedną cyfrę np. 2 lub 5 i w ten sposób magazyn wydawał więcej nafty, niż dany dział potrzebował. Nadużyć tych dokonano jeszcze w tym czasie, kiedy zawiadowcą magazynu był emerytowany już eks-zawiadowca Lubowiecki, który ma na sumieniu również inne sprawki.

W wyniku tego dochodzenia kancelista Szadkowski został przeniesiony do innej miejscowości, zaś robotnik magazynowy Józef Machała został zwolniony z pracy.

Jak się dowiadujemy — Machała czuje się pokrzywdzonym i oddał sprawę adwokatowi, który przeciwko PKP. wystąpi do sądu. Sprawa Lubowieckiego ma być przekazana Urzędowi Prokuratorskiemu.

Kryjówki pod mostem.
Trzy dziewczyny przed sądem

ŁÓDŹ, 16. 1. — Kilkanaście dziewczyn od dziewiętnastu lat począwszy wałęsa się od dłuższego czasu na terenie dworca Kaliskiego.

Nigdzie niemeldowane, bez żadnego dachu nad głową i bez stałego zajęcia, tu starają się zdobyć wszystko jedno zresztą w jakiś sposób coś do zjedzenia i jakąś lichą sukienczynę na zmarznięte ciało.

Pracy nigdzie się nie dostanie, a codziennie przechodząc koło domów kolejowych, widzi się przez okno, na parterze, w przedsionku zapasy żywności, bieliznę, boty.

Stanisława Wołczyk, młoda, silna i zwinna dziewczyna, z łatwością dostała się do tych „skarbów". Wyjęła szybę, otworzyła okno i po paru minutach najedzona już i obładowana różnego rodzaju damską garderobą opuszczała dom.

Zaraz też włożyła na siebie inną bieliznę, sweter, boty i szalik, resztę zaś ukryła dobrze pod mostem, niedaleko dworca, gdyż jak i inne koleżanki, również nie miała żadnego mieszkania.

W schowanym pakiecie było kilka swetrów, dała więc jeden z nich koleżance. Powiedziała jej, że ma go ze służby, ale tamta nie uwierzyła. Widziała, że Stanisława ma więcej nowych rzeczy i pomyślała zaraz, że musiała pewno gdzieś skraść. Zaczęła ją śledzić, zauważyła częste wycieczki pod most i w końcu dowiedziała się także o ukrytej paczce.

Nie wytrzymała i namówiwszy jeszcze jedną koleżankę Wapińską, skradły obie Wołczykównie całą jej niedawno osiągniętą zdobycz.

Podzieliły całą zawartość paczki na dwie równe części i znów podobnie, jak pierwsza jej właścicielka, kilka sztuk włożyły na siebie, część zaś schowały pod mostem tylko naturalnie w innym miejscu.

Dowiedziała się wkrótce Wołczykówna o kradzieży „swej" garderoby i poznała po noszonych rzeczach, jej sprawczynie, nie mogła już jednak dochodzić u nich swej krzywdy, gdyż policja zdążyła się także o tym poinformować i wszystkie dziewczyny aresztowała.

Wartość garderoby, którą ukradły wynosiła przeszło 70 zł.

Wielka jednak naprawdę musiała być ich nędza, kiedy sama poszkodowana poznawszy ich warunki życia, część rzeczy oddała im spowrotem.

Wszystkie stanęły wczoraj przed sądem.

Pierwsza — Wołczyk, karana już przez sąd dla nieletnich dostała 6 miesięcy więzienia. Dwie pozostałe też po 6 miesięcy ale z zawieszeniem na 5 lat.

Wszystkie trzy zaledwie przekroczyły 20 lat i już są prawie na dnie przepaści, a co będzie z nimi za lat kilka?

—:o:—

ŻYCIE PABIANIC
Poświąteczne posiedzenie Rady Miejskiej.
Sezonowcy otrzymają zaliczki na przyszłe zarobki.

W sali Ochotniczej Straży Pożarnej przy Nowym Rynku odbyło się pierwsze po świętach posiedzenie Rady Miejskiej miasta Pabianic przy udziale 34 radnych.

Przed rozpoczęciem obrad prezydent miasta B. Futyma wezwał wszystkich radnych, aby przez powstanie uczcili pamięć zmarłego członka Komisji Rewizyjnej Rady ś. p. Józefa Wajsa.

Protokół z poprzedniego posiedzenia Rady oraz komunikaty prezydenta przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. W komunikatach podano do wiadomości radnych między innymi, że Urząd Wojewódzki w Łodzi zatwierdził ostatecznie wypłatę 13 tysięcy złotych, wypłaconych jako zasiłek zimowy zatrudnionym na robotach sezonowych bezrobotnym miasta. Jeśli chodzi o wypłatę drugich 13 tysięcy uchwalonych na wniosek Stronnictwa Narodowego, Zarząd Miejski wypłaci i tę sumę sezonowcom, lecz jako zaliczki na przyszłe zarobki, jakie otrzymywać będą sezonowcy z chwilą rozpoczęcia w roku bieżącym robót publicznych. W ten sposób sprawa ta została szczęśliwie i pomyślnie dla robotników załatwiona.

Poza tym prezydent miasta zakomunikował radnym, że sprawa przyznania na własność Tow. Gimn. „Sokół" w Pabianicach dzierżawionego od firmy R. Kindler placu przy ulicy Żeromskiego, przekazana została do Ministerstwa Skarbu. Natomiast sprawę rozebrania szpetnego budynku fabrycznego tejże firmy od zachodniej strony kościoła Św. Mateusza na Starym Mieście postanowiono po porozumieniu się z proboszczem parafii staromiejskiej oddać do załatwienia Kurii Biskupiej w Łodzi.

Złożony przez jedno z ugrupowań radzieckich wniosek o zabronienie wszelkiego rodzaju popisów sportowych i zawodów w dnie świąteczne w czasie odbywającego się nabożeństwa przekazano Komitetowi PW i WF do rozpatrzenia.

W okresie świąt z inicjatywy Zarządu Miejskiego obdarowanych zostało podarunkami gwiazdkowymi 1906 dzieci najbiedniejszych rodziców, na co wypłacono z funduszów miejskich [illegible] tysiące złotych.

W dalszych punktach porządku dziennego uchwalono zaciągnięcie pożyczki w sumie zł 10 tysięcy na pomiary miasta i po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek Komisji Finansowo - Budżetowej z pewnymi zmianami, zatwierdzający budżet miasta na lata 1936/7.

Budżet ten zwiększono tak w dochodach, jak i wydatkach o równą sumę zł 40 tysięcy 600 złotych.

Zatwierdzono sprawę kupna placu od małż. Kwast przy ulicy Próżnej za sumę 1.500 złotych, który zostanie użyty na uregulowanie tej ulicy.

Sprawę kupna kilku małych skrawków ziemi w okolicy bulwarów miejskich nad Dobrzynką odroczono do następnego posiedzenia.

Tak samo odroczono wszystkie wnioski Komisji Rewizyjnej.

KOMISJA CENNIKOWA DZIAŁA.

W dniu wczorajszym jako dniu targowym miejska komisja cennikowa wspólnie z przedstawicielami policji sprawdzała ceny w sklepach, jatkach i straganach rynkowych na artykuły pierwszej potrzeby.

Spisano kilka protokółów za samowolne nieuzasadnione podwyższenie cen w kilku wypadkach.

Z SĄDU GRODZKIEGO.

Glinkowski Tadeusz mieszkaniec wsi Rusiec, powiatu łaskiego za zniewagę policjanta pełniącego służbę skazany został na 1 miesiąc aresztu.

Ze względu na dotychczasową niekaralność podsądnego wykonanie wyroku zawieszono mu na okres 3 lat.

Tego samego dnia sądzeni byli dwaj przyjaciele Kowalczyk Jan i Powalski Leon, zamieszkali w Lublinku pod Łodzią, którzy we wrześniu ub. r. podczas odbywającej się w okolicy Pabianic zabawy ludowej wmieszali się do bójki, trzymając w rękach łomy żelazne. Na szczęście nikt z uczestników bójki nie odniósł wówczas poważniejszych obrażeń, jednak obu winnych stawiono przed sąd, który skazał ich po 6 miesięcy aresztu.

Kowalczykowi zawieszono karę jako nie karanemu.

[illegible] KINOWY

Nowości: ulica Kościuszki — „Boh[illegible] u[illegible] udziałem Wallace'a Beery.

Oświatowe — „Mały marynarz"

ŻYCIE ZGIERZA.
Fatalne warunki pracy w fabryce „Dykta"
Tłumaczenie właściciela.

Wczoraj wobec inspektora pracy odbyła się w sali Obrad Rady Miejskiej, konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją Zgierskiej Fabryki Dykty. Udział w niej wzięli również przedstawiciele związków zawodowych a mianowicie Centralnego Związku Pracowników Przemysłu Ceramicznego, Drzewnego, Pokrewnych Zawodów w Polsce oraz Zaw. Zw. „Praca" z sekretarzem p. Małolepszym z Łodzi na czele. Robotnicy wysunęli swoje postulaty a przedewszystkim podwyżkę płac, które w fabryce tej są niebywale niskie absolutnie nieproporcjonalne do obecnie wygórowanych cen artykułów pierwszej potrzeby. Praca ciężka w zaduchu i mdłych zapachach, wydzielanych przez rozkładającą się krew, z której preparuje się klej do spawania dykty, zasługuje chyba na wyższą zapłatę niż 25 groszy na godzinę.

Cóż kiedy właściciel firmy twierdzi, że i tak płaci wysokie stawki, równe stawkom innych fabryk tej branży i o podwyżce mowy być nie może.

Inne podobne fabryki położone są w lasach, mają więc na miejscu materiał, podczas gdy do Zgierza drzewo trzeba sprowadzać, a to powiększa koszty produkcji i uniemożliwia konkurencję.

Fabrykant powołuje się na inne fabryki a zwłaszcza położone na kresach wschodnich i prosi o zbadanie w nich wysokości wynagrodzenia. Robotnicy zgodzili się na to z tym, że przede wszystkim inspekcja pracy winna oprzeć się na stawkach stosowanych w okręgu łódzkim posiadającym te same warunki życiowe jak i Zgierz.

Wobec tego konferencję odroczono do dnia 3 lutego na godzinę 11. Należy nadmienić, że to nie była pierwsza konferencja. Sprawa ciągnie się już od początku istnienia fabryki i przechodziła różne koleje losu.

Zdołano już swego czasu wywalczyć podwyżkę, co i obecnie musi nastąpić, zwłaszcza, że robotnicy twardo stoją przy swoich postulatach.

KRADZIEŻ KUFRA Z GARDEROBĄ.

Jak się dowiadujemy ks. prałata Cesarza spotkała niemiła niespodzianka. Skradziono mianowicie przy przeprowadzce z rolwagi już w granicach Łodzi kufer z garderobą ks. prałata wartości około 2,000 zł.

Ks. prałat pozostał się jedynie w ubraniu w jakim opuścił nasze miasto.

OPŁATEK ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.

Dziś w sali „Malinowej" przy ulicy Pilsudskiego 17, odbędzie się o godzinie 20 tradycyjny „Opłatek" miejscowego Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy połączony z zabawą taneczną.

Po tradycyjnym połamaniu się opłatkiem i złożeniu sobie wzajemnych życzeń, zostaną odśpiewane kolędy wokoło przybranej i oświetlonej choinki, po czym nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach doborowego zespołu orkiestralnego, urozmaicona szeregiem niespodzianek, jakie w tajemnicy przed miłymi gośćmi zgotował ruchliwy i czynny zarząd Koła z kierownikiem J. Hierowskim prezesem Koła na czele.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

GNIAZDO ROZPUSTY W KAWIARNI
Skompromitowana właścicielka „Atlantyku".

Z SOSNOWCA donoszą:

Wydział śledczy w Sosnowcu w wyniku przeprowadzonych dochodzeń zatrzymał właścicielkę kawiarni „Atlantyk" Marię Gajdziszewską zam. w Sosnowcu przy ul. Nowej 4 pod zarzutem czerpania zysków z nierządu uprawianego w jej kawiarni.

Jednocześnie pod zarzutem stręczenia do nierządu zatrzymani zostali: Dawid Najman, Eliasz Goldfryd i Zofia Błaszczeć.

Gajdziszewska, Najman i Goldfryd zostali osadzeni w więzieniu a Zofia Błaszczeć jest oddana pod dozór policji.

W toku przeprowadzonych dochodzeń na światło dzienne wyszło szereg ciekawych szczegółów świadczących o bagnie wielkomiejskiego życia.

Gajdziszewska swój haniebny proceder uprawiała od szeregu lat. Poprzednio miała ona dwa podobne lokale na Pogoni i w Czeladzi.

Widocznie poczuła jednak że zainteresowano się jej „działalnością" to też przeniosła się na ul. Nowa w Sosnowcu, — gdzie założyła kawiarnię pod małomówiącą firmą „Atlantyk".

Na pierwszy rzut oka nikt nie przypuszczałby, że w tym skromnym na ogół lokalu mieści się dom schadzek.

Zakulisowe sprawy kawiarni Gajdziszewskiej dostępne były tylko dla wtajemniczonych, stałych gości.

Bywalcy „Atlantyku" rekrutowali się z t. zw. „lepszego towarzystwa" Klientele stanowili urzędnicy z różnych fabryk i kopalń zagłębiowskich oraz z Górnego Śląska.

Żywy towar zaś dostarczany był przez stręczycieli, Najmana, Goldfryda i Zofię Błaszczeć, którzy pozostawali w stałym kontakcie z Gajdziszewską.

W kawiarni uprawiały nierząd mężatki rozwódki, wdowy i panienki które do tego nakłaniali stręczyciele, czerpiąc z tego niewątpliwie pokaźne zyski.

Przed każdą zabawą klienci umawiali się z Gajdziszewską i ta sprowadzała im żądany „towar".

W wyniku dochodzeń sosnowieckiego wydziału śledczego zostało więc zlikwidowane jeszcze jedno gniazdo rozpusty w Zagłębiu Dąbrowskim.

—:o:—

SPORT.

SENSACYJNE WNIOSKI.

LIGOWCY RADZĄ...

Dziś i jutro w Warszawie odbywa się doroczne walne zgromadzenie Ligi PZPN. Może nigdy jeszcze od początku istnienia Ligi obrady nie zapowiadały się tak sensacyjnie jak obecnie.

Po wręczeniu odznaki drużynie mistrza Ruchowi i wicemistrza — Wiśle, zebranie przystąpiło do punktu szóstego obrad, który opiewa: Wykluczenie KS. Dąb z Ligi PZPN.

Wniosek zarządu brzmi następująco: Walne Zgromadzenie Ligi wyklucza KS. Dąb z Ligi PZPN. za działanie na szkodę sportu polskiego przez usiłowanie przekupienia gracza KS. Śląsk Alfreda Mrozka. Następnie pójdą wnioski o zmianę statutu.

Wnioski ŁKS. o zwiększenie Ligi do 12 klubów i Warszawianki o utworzenie drugiej ligi, złożonej z 10 klubów i spadek z Ligi tylko jednego, a nie dwu klubów, wywołają napewno wielką dyskusję. Wniosek pierwszy jest nie po myśli tych ośrodków, które, jak Kraków, Śląsk, mają parę klubów w Lidze. Ponadto przywraca stosunki, nad których zmianą pracowało się przez kilka lat.

Wydaje się nam, że wniosek teoretycznie ma szanse przejścia. Natomiast wniosek o utworzenie drugiej Ligi jest w swej koncepcji bardzo słuszny, ale nie wiadomo czy ta druga liga da sobie radę finansowo. Zresztą wniosek taki, jak i wniosek, by spadał z Ligi tylko jeden klub, musi i tak powędrować na walne zebranie PZPN., a tam, zdaje się znajdzie entuzjastów.

Ponadto musi się walne zgromadzenie wypowiedzieć w sprawie kadencji i załatwić szereg innych wniosków natury czysto organizacyjnej. Ostatnimi punktami walnego zgromadzenia jest zatwierdzenie kalendarzyka rozgrywek, przyczym W. G. i D. ma gotowy projekt kalendarza i wybór nowych władz.

Przed nadaniem wielkiej honorowej

nagrody sportowej.

W dniu 23 bm. o godzinie 11-tej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbędzie się doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej.

Do nagrody za rok 1936 zgłoszeni zostali następujący kandydaci: Jadwiga Jędrzejowska, Józef Kiszkurno, Janina Kurkowska - Spychajowa, Jadwiga Wajsówna Henryk Chmielewski oraz zespół koszykówki.

Nadmieniamy, że w skład komisji nadawczej wchodzą przedstawiciele: Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rady Naukowej W. F, Związku Polskich Związków Sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Zw. Dziennikarzy Sportowych oraz dyrektorzy: CIWF, Studium WF w Krakowie i Studium WF w Poznaniu.

Pierwszy dzień

mistrzostw Polski w siatkówce.

W piątek rozpoczęły się w Warszawie mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. Do tych zawodów zgłosiło się 10 drużyn z całej Polski. Drużyny te zostały podzielone na dwie grupy.

W skład pierwszej weszły: AZS. Warszawa, YMCA. Kraków, Sokół, Piotrków, Jedność z Ostrowa Wielkopolskiego i WKS. Łódź.

W skład drugiej grupy weszły: Polonia Warszawa, KPW. Wilno, KPW. Katowice Gryf, Toruń i Sokół 2-gi Lwów.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

Sokół 2 — Gryf 2:0, AZS. Warszawa— Sokół, Piotrków 2:0, WKS. — Jedność 2:0 Polonia — Gryf 2:1, AZS. — Warszawa— YMCA 2:0, Sokół 2 — KPW. Wilno 2:0, Sokół, Piotrków — Jedność 2:0, Polonia— KPW. — Katowice 2:0, YMCA — WKS. 2:0, KPW. Wilno — KPW. Katowice 2:0.

Po pierwszym dniu prowadzą w pierwszej grupie AZS. Warszawa przed YMCĄ. Kraków, a w drugiej Polonia Warszawa przed Sokołem 2 ze Lwowa i KPW. Wilno.

Uchwyty dla nart w wagonach

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Znany piłkarz belgijski Braine wrócił do Pragi i prawdopodobnie grać będzie nadal w drużynie Sparty.

Znany internacjonał czeski Sobotka oświadczył swemu klubowi Slavii, że ze względów zawodowych zmuszony jest wycofać się ze sportu. Sobotko należy do nielicznych w Czechosłowacji amatorów, którzy klasą swą dorównują najlepszej technice zawodowców.

Niemieckie koleje żelazne wprowadzają w wagonach specjalne żelazne uchwyty dla nart. Koleje niemieckie słusznie sądzą, że narciarz nie lubi rozstawać się ze swymi deskami i składać je w osobnym wagonie. Dlatego też w wagonach kolejowych zmontowano poprzeczne szyny dla układania nart pod sufitem oraz żelazne klamry u ścian, pozwalających na ustawienie kilku par nart.

W Ameryce zmarł Frank Milhon, pierwszy specjalista budowy torów kolarskich.

Trzykrotny mistrz olimpijski Jesse Ovens nakręca obecnie w Hollywood film sportowy, zawarłszy kontakt roczny z wytwórnią filmową za honorarium 50 tys. dolarów.

Czarny król sprinterów dzięki tak wysokim zarobkom zamierza jednocześnie kontynuować swoje studia uniwersyteckie.

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA APTEKARZY.
(Łódź, ul. Piotrkowska 120)

W dniu 29 stycznia br. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 120 (front II piętro), o godzinie 9 rano w pierwszym terminie a o godz. 9,30 rano w drugim terminie odbędzie się ogólne roczne zebranie Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego (Stowarzyszenie Aptekarzy Łódzkich). Na zebraniu tym złożone zostaną sprawozdania z działalności poszczególnych sekcyj tej nader żywotnej organizacji zawodowej, przy czym sprawozdanie z sekcji naukowej złoży dr Robert Rembieliński, etyczno - zawodowej sekcji złoży mgr M. Sejmicki, sekcji towarzyskiej mgr M. Epsztajn, sekcji cennikowej mgr M Rosenblum. Całokształt działalności Stowarzyszenia zobrazuje prezes p. mgr Wiktor Wagner, sprawozdanie sekretariatu złoży mgr Danielecki a skarbnika mgr Cz. Rytel.

Warta gra koncertowo...

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POZNANIA.

Sezon hokejowy w Poznaniu rozpoczął się zawodami o mistrzostwo okręgu. Wczoraj rozegrano dwa spotkania zakończone niespodziewanymi wysokimi zwycięstwami Warty i AZS., co świadczy o solidnym przygotowaniu się tych drużyn.

Warta pokonała Wojskowy Klub Sport. 9:0 (0:0, 3:0, 6:0).

W drugim meczu AZS. wygrał ze Stellą (Gniezno) 10:2 (4:1, 3:1, 3:0).

Wobec doskonałej formy AZS. i Warty — jubileuszowy dwudniowy turniej Warty przy udziale zespołów Polonii i Warszawianki z Warszawy zapowiada się ciekawie.

Harcerze na nartach.

Międzynarodowe mistrzostwa w Zakopanem.

W dniach 5, 6 i 7 lutego odbędą się w Zakopanem harcerskie międzynarodowe mistrzostwa narciarskie.

W zawodach, organizowanych przez Harcerskie Kluby narciarskie, przewidziano następujące konkurencje: bieg o odznakę na sprawność PZN: dla harcerzy powyżej lat 18-tu — 12 klm., dla harcerzy powyżej lat 14-tu do 18-tu — 9 km., dla harcerek — 8 km. Bieg juniorów harcerzy na 4 km. slalom harcerzy i harcerek od lat 16-tu, raid gwiździsty do Zakopanego dla harcerek i harcerzy powyżej lat 16-tu, bieg patrolowy z przeszkodami i wreszcie skoki dla harcerzy od lat 16-tu.

Pod znakiem hokeja i boksu

Imprezy sportowe.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się następująco:

SOBOTA:

W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godzinie 17 mecz bokserski Geyer—Bałtyk (Gdynia).

— W Gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46: mistrzostwa indywidualne szkół średnich w tenisie stołowym.

NIEDZIELA:

W Pabianicach w sali Kina Miejskiego o godzinie 11,30 przed poł. mecz pięściarski Krusze - Ender—Bałtyk (Gdynia).

— W lokalu Wimy przy ul. Rokicińskiej o godzinie 11-tej przed poł. zawody zapaśnicze o mistrzostwo okręgu Wima — Sokół.

— Na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unii o godzinie 11-tej przed poł. mecz o mistrzostwo klasy A: pomiędzy ŁKS — Union Touring. Na lodowisku UT o godzinie 14 mecz o mistrz. kl. B: ŁKS-Ib — UT-Ib. Na lodowisku przy ul. Rokicińskiej mecz o mistrzostwo kl. B: (o godzinie 14): Wima — SKS-Ib; na torze KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godzinie 14-tej zawody o mistrz. klasy B: Zjednoczone — Hakoah.

W lokalu Gimn. Piłsudskiego: finały mistrzostw szkół średnich w tenisie stołowym.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W HOKEJU.

Mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego między drużynami Sokoła i Wawelu zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 7:2 (2:0, 3:1, 2:1).

Sport w kilku słowach.

— Zapowiedziany na 17 bm. mecz zapaśniczy IKP — Zjednoczone o mistrzostwo drużynowe okręgu nie odbędzie się, gdyż Zjednoczone zrezygnowały z meczu, oddając 14 punktów drużynie IKP walkowerem.

— Pięściarz - olimpijczyk Chmielewski poddał się jeszcze raz dokładnemu badaniu lekarskiemu przez dra Levittoux w Warszawie. Dr Levittoux nie radzi Chmielewskiemu walczyć w meczu z KSZO, natomiast zapewnia, że będzie on już mógł niewątpliwie wziąć udział w meczu z Niemcami w dniu 14 lutego w Dortmundzie.

— Sprawa meczu Polska — Austria nie jest jeszcze definitywnie wyjaśniona. ŁOZB stara się doprowadzić mecz do skutku, jednak warunki finansowe proponowane przez PZB są trudne do przyjęcia. — Decyzja zapadnie w dniach najbliższych.

— Po wyjeździe Czeislera, ŁKS nie nosi się z zamiarem zaangażowania trenera zagranicznego. Treningi drużyny ligowej prowadzić będzie prawdopodobnie w tym sezonie Zygmunt Otto, doświadczony i utalentowany trener, wychowanek ŁKS-u.

— Jako delegat ŁKS-u na walne zebranie Ligi w dniach 16 i 17 bm. w Warszawie pojechał kierownik sekcji piłkarskiej p. Rębalski. Poza tem jako przewodniczący komisji rewizyjnej Ligi wyjechał naczelnik Konopka, prezes ŁZOPN.

WYKŁADY HISTORII w POLSKIEJ YMCA

Polska YMCA w Łodzi donosi nam, że w bieżącym miesiącu urządzane są wykłady historii prof. M. Strzemieńskiego z cyklu „Średniowiecze".

Wykłady te odbywają się w poniedziałki i soboty w godzinach od 19—21-ej w gmachu przy ul. Moniuszki 4a.

Opłata za wykład godzinny wynosi gr 30

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Miłośników Akwariów i Tarriariów komunikuje że w niedzielę dnia 17 stycznia rb o godz. 10 w siedzibie własnej przy ul. Rokicińskiej 41 (gmach szkolny) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na które zaprasza członków i miłośników.

Zebrania dyskusyjne na których wygłaszane są referaty na tematy związane z akwariarstwem odbywają się co 2 tygodnie w niedzielę po 1-m i 15-m każdego miesiąca. Wejście bezpłatne.

TEATR W SALI GEYERA,
PIOTRKOWSKA 295.
ROZNOSICIELKA CHLEBA I CZERWONY KAPTUREK.

Dziś o godz. 8. wiecz. (wszystkie miejsca po 50 gr.) oraz jutro w niedzielę o godz. 4 ppoł. i 8 wiecz. po cenach zniżonych 1zł. — 75 i 50 gr. „Roznosicielka chleba" ciekawa sztuka w 7 odsłonach — W niedzielę o godz. 12,30 w południe, dla dzieci widowisko pięknej bajki w 3 akt. pt. „Czerwony Kapturek". Ceny najniższe — wszystkie miejsca po 50 gr. — Kasa czynna dziś od 6 wiecz. jutro od 11 rano.

NOWY ROK WYDAWNICZY.

Ilustrowane pismo miesięczne „Tęcza" wydało swój doroczny specjalny numer styczniowy w pięknej szacie graficznej z licznymi artykułami wybitnych polskich pisarzy. Numerem tym rozpoczyna wydawnictwo 11 rok pracy. W numerze styczniowym znajdują się artykuły i szkice następujących pisarzy: Ignacego Chrzanowskiego, Wincentego Lutosławskiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Wojciecha Bąka, Stanisława Pigonia, Stanisława Wasylewskiego i wielu innych. Specjalne miejsce zajmuje niedrukowany utwór Henryka Sienkiewicza z komentarzem Ignacego Chrzanowskiego, Styczniowy numer „Tęczy" jest bogato ilustrowany, zawiera kilka dziesiąt ilustracyj dwubarwnych, rotograwurowych i autotypijnych. Niezależnie od tego pomieszcza 8 plansz drzeworytów, na które została ogłoszona subskrypcja.

OSZCZĘDNOŚĆ NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU.

Pożywieniem wprost idealnym na śniadanie, czy też na kolację są płatki owsiane Knorr. Są one zasobne w sole fosforowe i wapniowe: czynniki wzmacniające mięśnie i kości, a więc potrzebne fizycznie pracującemu, poza tym zawierają płatki owsiane Knorr białko i lecytynę: odżywkę dla nerwów, potrzebne z kolei pracownikom umysłowym, natomiast znajdujące się w płatkach owsianych Knorr witaminy A i B., żelazo, węglowodany potrzebne są każdemu, tak niemowlęciu, dzieciom szkolnym, dorosłym czy też starcowi. Sławny na cały świat Ks. Kneipp powiedział kiedyś: „Miałem szczęście pochodzić z rodziny, u której przetwory owsiane były należycie cenione. Potrawom z owsa zawdzięczam to, że mogłem w zdrowiu doczekać się późnej starości". Od dzisiaj zatem: na śniadanie lub kolację talerz płatków owsianych Knorr — to dodaje sił. (Wr.)

DODATKOWE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO

Wobec rekordowego powodzenia jakie w Teatrze Miejskim zdobyły występy Ludwika Solskiego — znakomity artysta ten wystąpi jeszcze dziś w sobotę o godz. 3.30 oraz w niedzielę o godz. 4-ej po poł. w komedii Moliera „Skąpiec". Ceny zniżone

W środę odbędzie się uroczyste przedstawienie „Fryderyka Wielkiego" w czasie którego genjalnemu artyście wręczony będzie dyplom honorowy dyrektora Teatru Miejskiego w Łodzi:

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 15 stycznia.

Nowy Jork: loco 13.04, luty 12.42, marzec 12.44 kwiecień 12.38

Liverpool: loco 7.20, styczeń 6.94, luty 6.93, marzec 6.93

Egipska (Sakell.): loco 10.26, styczeń 9.92, marzec 10.03, maj 10.20

Brema: loco 14.94, marzec 13.24, maj 1331, lipiec 13.32

Waluty, dewizy i akcje

Mocniejsza tendencja dla papierów państwowych.

Dział papierów państwowych cechował nastrój ożywiony przy ogólnej poprawie kursów.

Mniejsze zainteresowanie listami zastawnymi.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był bardzo mało ożywiony, w transakcjach zanotowano zaledwie cztery gatunki listów, ogólne usposobienie było spokojne.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 64.75, 2 emisji 65.25, 2 em. serie 82.75, Stabilizacyjna 1927 r. 451.00, Konsolidacyjna 49.75, Konwers. 52.75, Dolar. 64.50 L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00. L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 ; 81.00. Budowl. 93.00 L. Z. Przemysłu Polskiego 91.00. Ziemskie w Warszawie 5 s. 48.25, m. Warszawy 1933 r 54.88, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 em. 60.00

Żywsze obroty akcjami.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był bardziej ruchliwy, przedmiotem transakcyj było sześć gatunków papierów dywidendowych, kursy kształtowały się niejednolicie.

Bank Polski 108.00, Cukier 29.00, Węgiel 16.50, Lilpop 13.75, Ostrowiec 25.25, Starachowice 32.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 16. 1. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 27.50 — 28.00, żyto I stand. 22.50 — 23.00, mąka pszenna gat. I wyciągowa 45.00 — 46.50, mąka żytnia wyciąg. 32.50 — 33.50, mąka razowa 26.50 — 27.50

Poznań, 16. 1. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 22.95

Ceny orientacyjne: żyto 22.25 — 22.50, pszenica 27.00 — 27.25, mąka żytnia wyciąg. 33.50 — 34.00, mąka pszenna gat. I wyciąg. 44.00 — 45.00

Łódź, 16. 1. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej.

Ceny orientacyjne: żyto 1 stand. 22.75 — 23.00, II stand. 22.50 — 22.75, pszenica jednolita 28.50 — 28.75, pszenica zbierana 28.25 — 28.50, Ogólne usposobienie stałe.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — po poł. „Skąpiec"; wiecz. 8.30 Noc w Grand Hotelu.
Teatr Polski (Cegielniana 27) Czarujący chłopiec.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Ich czworo.
Teatr w sali Geyera (Piotrkowska 295) Roznosicielka chleba.
Adria. Pasteur.
Casino. Upiór na sprzedaż.
Corso. Gdy serce przemówi.
Europa. Biały anioł.
Grand-Kino — San Francisco.
Metro Pasteur.
Miraż. Pokusa
Przedwiośnie. Panna Lili.
Palace. Tak się kończy miłość.
Rakieta. W blasku słońca.
Rialto. Papa się żeni.
Zachęta. Burłak z nad Wołgi.

Instytut propagandy sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11— 2o-ej.

WYSTAWY.

Wystawa obrazów Laszenki — Piotrkowska 113
Wystawa obrazów Abe Gutnajera — Piotrkowska 106
Wystawa prac malarskich pań: Godlewskiej, Kwapiszewskiej, Ebinowej, Mogilnickiej - Iwaszkiewiczowej — Piotrkowska 104 (w lokalu Miejskiego Muzeum Etnograficznego).
Wystawa „Łódź w obrazach" — Park Sienkiewicza.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie. prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18. w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Jutro ziemy na obiad.

Zupę pomidorową z ryżem, pieczeń wołową z buraczkami, omlet.

WINSZUJEMY.

Jutro Antoniemu.
Wschód słońca 7.40.
Zachód — 16.09
Długość dnia 8.29
Przybyło 30 min.
Tydzień 3

SKUTECZNA METODA LECZENIA.
DOBROCZYNNY WPŁYW CIEPŁA
W ROZMAITYCH SCHORZENIACH.

Zainteresowanie się publiczności fizykalnym metodami leczenia czyli fizjoterapią lub, po polsku, przyrodolecznictwem, wzrasta coraz bardziej, dużo jednak pozostawia do życzenia znajomość sposobu i zakresu działania tych metod.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych zabiegów jest diatermia, która w wyżej wspomnianych zakładach stanowi przeszło jedną czwartą ogólnej liczby zabiegów.

Metoda ta została wprowadzona do lecznictwa przed mniej więcej 30 laty dzięki uprzednim odkryciom Tesli, d'Arsonvala i innych. Polega ona na wprowadzeniu w głąb ciała ciepła, wyzwalającego się pod wpływem szczególnego prądu elektrycznego. Jak wiadomo, prąd elektryczny, biegnący po przewodniku, nagrzewa go i to tym więcej, im silniejszy opór stawia przewodnik. Przykładem tego może być rozżarzony, aż do świecenia, drucik żarówki, wrząca woda w grzejniku elektrycznym lub elektryczne żelazko do prasowania. Podobnie i tkanki organizmu ludzkiego, stanowiące dla prądu elektrycznego pewien opór, nagrzewają się, a powstające przy tym ciepło działa leczniczo.

Żeby ten efekt cieplny otrzymać, trzeba przez narząd, który ma się leczyć, przepuścić prąd elektryczny nie jakikolwiek, lecz prąd o pewnych, określonych cechach. Z różnych rodzajów prądów nadaje się do tego

prąd szybkozmienny

wysokiego napięcia, zdolny do silnego nagrzewania, a nie powodujący żadnych nieprzyjemnych i zbędnych sensacyj czuciowych, jakie daje prąd oświetleniowy, galwaniczny i inny. To też chory, leczony diatermią, odczuwa tylko ciepło.

Dobroczynny wpływ ciepła w rozmaitych schorzeniach jest dostatecznie znany, to też termofory z gorącą wodą, kompresy, lampy itd. często są stosowane. Tak zastosowane ciepło różni się jednak zasadniczo od diatermii tym, że nagrzewa zaledwie skórę lub tkankę podskórną, podczas gdy ciepło diatermii

przenika w głąb ciała,

przegrzewa chory narząd nawskroś i to na dowolnej głębokości i w dowolnym stopniu. Można więc równie dobrze przegrzewać skórę, stawy, kości, jak i mózg, płuca, serce, czy wątrobę. Oczywiście ten, kto stosuje diatermię musi znać położenie, kształt i wielkość narządów, niejednokrotnie chorobowo zmienionych, ich wzajemny stosunek reagowanie na diatermię, słowem— musi to być lekarz i to obeznany z konstrukcją i działaniem aparatu.

Zabieg odbywa się w ten sposób, że chory narząd ujmuje się pomiędzy dwie blaszki metalowe, odpowiedniej wielkości i formatu, leżące bezpośrednio na skórze i stanowiące elektrody, umocowywa się je opaską lub w inny sposób, łączy się izolowanymi kablami z aparatem i włącza się prąd.

W każdym wypadku, a szczególnie wtedy, kiedy elektroda nie jest przymocowana lecz styka się ze skórą tylko przez to, że chory na niej leży, siedzi, trzyma stopę, lub dłoń, należy koniecznie przed włączeniem prądu uprzedzić chorego, że winien zaraz powiedzieć o ewentualnych nieprzyjemnych sensacjach i że nie wolno mu stracić kontaktu z elektrodą ze względu na niebezpieczeństwo oparzenia. W ogóle w czasie zabiegu chory musi zachować

jak największy spokój.

Z dwóch nierównej wielkości elektrod mocniej grzeje mniejsza. Elektroda nie powinna przy tym grzać mocniej, niż ciepły kompres.

Zabieg powinien trwać co najmniej 15 minut, krótszy jest bezwartościowy, natomiast dłuższe i częstsze zabiegi mogą być tylko korzystniejsze.

Wyniki leczenia diatermią są zwykle bardzo dobre, niekiedy wręcz zdumiewające. Nie ma prawie cierpienia w którymby jej nie stosowano z pożytkiem. Działanie jej nie ogranicza się wyłącznie do ciepła; ma ona zarazem wpływ przeciwbólowy, pobudza czynności fizjologiczne wielu narządów, rozszerza naczynia krwionośne, osłabia żywotność bakteryj.

Diatermię stosuje się przede wszystkim w schorzeniach przewlekłych natury zapalnej, zwłaszcza w chorobach aparatu ruchu, jak np. przewlekłe sprawy stawowe reumatyczne i artretyczne, choroby stawów i kości po złamaniach, zwichnięciach, stłuczeniach, zapalenia ścięgien i mięśni.

Prawdziwym dobrodziejstwem jest diatermia w cierpieniach kobiecych przewlekłych. Wielce pomocna bywa diatermia w chorobach nerwów, szczególnie w rwie kulszowej i innych nerwobólach, w porażeniach nerwów (zaraz po ostrym okresie choroby Heine-Medine): dalej w przewlekłych chorobach uszu, w chorobach przewodu pokarmowego, jak zapalenie pęcherza żółciowego, katary żołądka i kiszek, niektóre owrzodzenia żołądka i dwunastnicy, a zwłaszcza zrosty pooperacyjne. Pewne choroby nerek i pęcherza również poprawiają się pod wpływem diatermii. Dobrze też wpływa diatermia wnęk płucnych na astmę oskrzelową.

Stawowe i inne powikłania rzeżączki szczególnie łatwo poddają się działaniu diatermii, co należy przypisać wybiorczemu wpływowi na dwoinki Neissera (gonokoki).

Wreszcie używa się diatermii do wypalania (koagulacji) brodawek, znamion, naczyniaków i drobnych nowotworów, ostatnio zaś nawet poważne operacie wykonywa się za pomocą „noża" diatermicznego.

Na ogół jednak nie stosuje się diatermii w chorobach ostrych, jak również w schorzeniach gruźliczych, w chorobie Basedowa oraz przy skłonności do krwawień, ponieważ w tych sprawach jest ona bezskuteczna, a nawet szkodliwa.

—oOo—

Najmłodsza córka króla Włoch w kuchni dla najbiedniejszych



Księżniczka Maria, najmłodsza córka włoskiej pary królewskiej, osobiście rozdaje zupę w kuchni dla najbiedniejszych, na jednym z przedmieść Rzymu.

CIEKAWA KSIĄŻKA HOLENDERKI.
DEFILADA WARTOŚCIOWYCH KOBIET.

Znakomita pisarka holenderska, Jovan Ammers Küller, znana z szeregu dzieł, jak „Kobiety z rodu Kornweltów", „Pochód krzyżowy kobiet", brała dotąd za temat najbardziej bohaterski okres w dążeniu kobiet do zdobycia praw, na przełomie zeszłej i obecnej epoki. Natomiast w ostatnio wydanej książce pt. „Portrety kobiet wybitnych" pokusiła się o odtworzenie współczesności.

Niełatwo było wybrać jedenaście modeli do owych pisanych portretów, jak je nazywa autorka, zwłaszcza, że nie chciała się zacieśnić ani do jakiejś jednej dziedziny twórczości, ani do narodowości wybranych. Chodziło jej o odpowiedź w skali międzynarodowej na zagadnienie: jakie wartości wniosła kobieta do ogólnego dorobku kulturalnego. I odpowiada pod koniec: „jestem dumna z dzisiejszego pokolenia kobiet, że potrafiło w różnych kierunkach tyle dobrego i pięknego zdziałać!"

Jesteśmy zaproszeni do jury. Przed oczyma naszymi defilują postacie takie, jak Gwiazda Syberii z czasów wielkiej wojny, Elsa Brändström, Szwedka, siostra Czerwonego Krzyża, o której setki tysiące ludzi do dziś dnia mówią z uwielbieniem, a jej pamiętniki z czasów, kiedy zorganizowała i przez szereg lat niestrudzenie prowadziła opiekę nad jeńcami w Rosji, wyszły ostatnio z wiele mówiącym napisem: „30-tysięczne wydanie".

Zmienia się dekoracja — widzimy Yvette Guilbert, córkę paryskich bulwarów jak poprzez upokorzenia na małych scenkach kabaretowych dąży ku wyżynom życia, by je osiągnąć jako pieśniarka o światowej sławie.

— Co było najistotniejsze w tej walce, które dla niewtajemniczonych zwie się „sławą" i „powodzeniem"? — pyta autorka.

„Moja inteligencja" odpowie Yvette Guilbert, podobnie jak w następnym portrecie śpiewaczka Julia Culp: „Indywidualność".

I jedna i druga utrzymuje, że t.zw. „talent" to tylko droga do sztuki, niezbędna w początkach... potem trzeba znacznie więcej!

A teraz, Rosa Manus, genialna organizatorka, wiceprzewodnicząca światowego związku prawa wyborczego dla kobiet. I zaraz po niej: Elizabeth Arden, Amerykanka, mistrzyni kosmetyki współczesnej. Ta, która zrozumiała, że kobiety obecne rujnować się będą nie, jak dawniej, na kosztowne tualety, ale na młodzieńczy wygląd. Wyszła z największego ubóstwa, a obecnie jest jedną z najbogatszych kobiet Ameryki. Numer losu, który wyciągnęła, to była obserwacja psychologiczna.

Sama młoda, choć przekroczyła 40-tkę krzewi na około młodość i jest prócz pieniędzy płacona wdzięcznością ogółu kobiet.

Margaret Bonfield, ongiś panna sklepowa, potem minister pracy, Charlotte Bühler, profesor psychologii dziecka na uniwersytecie wiedeńskim, Madelaine Vionnet, dyktatorka mody, artystka dramatyczna Käthe Dorsch, tancerka Mary Wigman i kaznodzieja Maud Royden...

Przedefilowały. Polki brak. Jak czytamy w przedmowie tłumacza, odkrywczyni radu odmówiła wywiadu Holenderce. A szkoda, byłaby wzbogaciła jeszcze bardziej ten ciekawy zespół przedstawicielek wielu najbardziej różnorodnych dziedzin twórczości.

Czy są to portrety? Raczej szkice, może zdjęcia chwytane obiektywem aparatu w jednym krótkim błysku wzajemnego zetknięcia się. Książka ta bez wątpienia mniej ma walorów artystycznych, niż poprzednie, ale stanowi niezwykle interesującą lekturę.

—:o:—

Korony czy tiary?
Kłopoty arystokracji angielskiej.

Fryzjerzy angielscy wyłonili z pomiędzy siebie komitet, który zajął się przestudiowaniem kwestii, jaką fryzurę mają mieć żony parów asystujących przy koronacji króla Jerzego VI. Marszałek dworu postanowił bowiem, iż dostojne damy muszą mieć na głowie tiary, albo małe korony.

Fryzjerzy mają więc teraz do rozwiązania problemat: jaką obrać fryzurę, któraby się nadawała do tiary. Podobno kwestia uczesania została już pomyślnie rozwiązana, ale wysunęła się druga trudność, koszty związane z kupnem tiary lub korony. Zdaniem jubilerów, korona musi kosztować minimum 25 funtów, tiara aż trzy tysiące funtów.

Jak widać ze wstępnych kalkulacyj — koronacja pociągnie za sobą duże „perturbacje" w budżecie arystokracji angielskiej i nie mniejsze w bilansie fryzjerów, krawców, jubilerów, perfumiarzy i t.d.

PODSŁUCHANE
WYLECZONY.

— Widziałem wczoraj syna pańskiego. Jakże wyleczył się już z kleptomanii?

— Jest znaczna poprawa: obecnie przynosi już tylko rzeczy, które mogą się przydać w domu...

D. L. AMES
Purpurowa maska

Powieść współczesna.
Przekład EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

STRESZCZENIE.

John Sixsmith przybył do Tangeru, aby zbadać przyczynę tajemniczej śmierci swego przyjaciela, kapitana Beazely Yorka. — Sixsmith spotkał w hotelu niespodzianie piękną i młodą milionerkę, Magdalenę van Winkle, w której oddawna był zakochany.

Podczas śledzenia tajemniczej bandy, podejrzanej o zabójstwo Yorka poniósł śmierć medyk Thornset. Sixsmith razem ze studentem Palmera wykryli siedzibę bandy przemytników Yakuna w starej twierdzy nadmorskiej. Naelektryzowane druty w podłodze groziły śmiercią niepożądanym intruzom.

* * *

Poszli znów w kierunku kasyna i tym razem John się zatrzymał przed gościnnie otwartymi drzwiami.

— Moglibyśmy wstąpić i czegoś się napić, bo już mi w gardle przyschło — zaproponował Anglik. — Czasu mamy bardzo dużo. Kto wie, czy tu nie spotkamy pana Calmexa.

Zostawili okrycia w garderobie i przez restaurację udali się do sal gry. Sixsmith postawił trzy razy po dziesięć franków i przegrał. Potem zaczął się przechadzać wolnym krokiem od jednej rulety do drugiej, lecz nie spotkał jednej znajomej twarzy. Zaczął się lekko niecierpliwić — nie mieli znów aż tyle czasu, by go marnować w nocnym lokalu.

Poszli do baru. Człowiek, który ich szpiegował, już był w kasynie. Stał na korytarzu opierając się o ścianę. Sixsmith zaczął się złościć — nie mogło być mowy o udaniu się do El Deshry dopóki to indywiduum wisiało im na karku.

Zamówił dwie szklanki piwa. Podniósł szklankę do ust, lecz się rozmyślił i postawił ją na ladę, przy której siedzieli na wysokich stołkach.

— Zaraz wrócę, Dick.

John spostrzegł, że ich pr[illegible] znikł. Chciał wiedzieć koniecznie gdzie on się podział. Wyskoczył w porę, ponieważ zdążył jeszcze zauważyć, że ów człowiek wszedł do kabiny telefonicznej.

Była to prymitywna budka bez okienek, ustawiona w końcu pustego w tej chwili korytarza.

Sixsmith podkradł się po cichu pod drzwiczki kabiny, tak że szpieg nawet nie przeczuwał jego obecności. W pierwszym momencie miał ochotę wejść, od razu postawić jasno sprawę i rozprawić się stanowczo z tym człowiekiem w sposób, na jaki sobie zasłużył. Po krótkim namyśle odstąpił od tego zamiaru — byłoby rozsądniej dowiedzieć się, co on będzie robił i z kim się skomunikuje.

Tłumacz z Algecirasu zdjął słuchawkę i powiedział:

— El Deshra, cztery....

John przyłożył ucho do drzwi, nasłuchując pilnie i uważając na korytarz, by ktoś się nie zjawił i nie zaskoczył go przy tym zajęciu .

Zdawało mu się, że upłynęła cała wieczność. Nagle usłyszał głos szpiega, mówiącego po hiszpańsku z silnym akcentem francuskim.

— Hallo, tu Henryk.... — serce Sixsmithowi zabiło mocniej. — Są w kasynie. Za kwadrans podam następne wiadomości. Adios.

Rozległ się cichy dzwonek — człowiek powiesił słuchawkę. John znikł z błyskawiczną szybkością.

Gdy Henryk zajrzał przez oszklone drzwi do baru, Anglik i Amerykanin pili piwo, które sądząc z wyrazu twarzy, bardzo im smakowało.

Po paru minutach znów udali się do sal gry.

33.

Dokładnie po piętnastu minutach Sixsmith przeszedł przez bar i skierował się pewnym krokiem na korytarz, w którym się znajdował telefon. Powtórzyła się ta sama historia: szpieg wszedł do kabiny, zażądał El Deshrę cztery, zameldował, że obaj są ciągle w kasynie i przyrzekł, że za kwadrans znów zadzwoni.

Po powrocie Henryk znalazł obu przyjaciół w restauracji. John wziął kartę win i kreślił na niej w zadumie kółka i trójkąty. Palmer przyglądał się jakiś czas, potem zapytał:

—Co panu jest, Sixsmith? Wygląda pan na bardzo stroskanego.

— Te ćwiczenia geometryczne świadczą o wytężonych rozmyślaniach — odpowiedział Anglik wskazując z dumą na pokreśloną kartę win. — Ale nie liczę na pańską pomoc, bo pan nie zna hiszpańskiego. Prawda?.... Zaraz.... — Urwał, zastanawiając się na moment. Potem wyjął bilet wizytowy, napisał kilka słów i wręczył bilet kelnerowi z dołączeniem monety dziesięcioszylingowej.

— Dostanie pan drugie dziesięć szylingów, jeśli mniej więcej za trzy minuty ta kartka będzie w hotelu „Valencia".

Kelner skłonił się i odszedł prędko. W ciągu następnych dziesięciu minut John zdradzał zniecierpliwienie i wszystkie próby Palmera wyciągnięcia zeń jakichkolwiek wyjaśnień okazały się bezskuteczne. Nagle Anglik wstał skłonił się uprzejmie panu, który się zbliżył do ich stolika i przysunął krzesło przybyłemu.

— Pan będzie łaskaw zająć miejsce. Mam nadzieję, że panu nie przeszkodziłem.

Ryszard van Winkle usiadł, otarł spocone czoło, zaczerpnął powietrza.

— Co się stało? — Zapytał wreszcie, patrząc z ciekawością na skupioną twarz swego przyszłego zięcia.

— Przepraszam najmocniej — odparł Sixsmith. — Wiem, że postąpiłem bezczelnie, pisząc do pana, ale muszę prosić o wyświadczenie mi wielkiej przysługi. Niestety, sprawa jest bardzo pilna i w tej chwili, proszę mi darować, lecz naprawdę nie mam czasu na wytłumaczenie swego postępowania.

Pan van Winkle pochylił się lekko. Skinął głową i przygotował się do słuchania, patrząc na Anglika ze spokojną powagą, niebardzo licującą z wesołym wyrazem oczu..

d. c. n.

Wyda[illegible]
Redakt[illegible] ...bst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego
w Łodzi, Żwirki 2,

7[illegible] ...an Furmański.

Okruchy raju na oceanie.
„Szczęśliwe Wyspy"
Cudowna woda wiecznej tęsknoty.

Las Palmas, w styczniu

Każdemu gościowi w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, który po raz pierwszy pije wodę mineralną z Firgas, opowiadają legendę o cudownych właściwościach tego źródła. Każdy kto skosztuje wody z tego źródła musi po raz drugi przybyć na „Szczęśliwe Wyspy", którym to mianem ochrzczono już w starożytności archipelag Kanaryjski. Również i Maderę można podciągnąć pod to miano, chociaż sami mieszkańcy zadowalają się nazwą „Krainy wiecznej wiosny?".

Ale rzecz dziwna. Na tych wśród bezmiaru mórz rozrzuconych wyspach nie mówi się o niczym innym, jak tylko o wodzie, Nie pamięta się tu ani o ciepłym golfsztromie, który wyrównywuje całoroczny klimat i czyni z wysp prawdziwy raj na ziemi, ani o niezwykłym bogactwie wspaniałej szaty roślinnej. Coprawda potężny szczyt „Pic de Teneriffa" nosi na sobie przez okrągły rok błyszczący czepiec śnieżny, ale jest to tylko urozmaicenie wzrokowe, żaden bowiem z mieszkańców nie grzeszy ambicjami alpinistycznymi i nie drapie się

na wysokość 3700 m.

aby, się pochwalić, że widział zbliska zimę, która do brzegów nigdy nie schodzi. Tutaj kwitną bez przerwy hibiskusy i oleandry, w dolinach Tejeda i Torojana bielą się kielichy kwiecia migdałowego, a w dolinie Orotava na Teneriffie płoną czerwienią i złotem róże i geranium.

Północne wiatry witane są tu z radością, one bowiem przynoszą

pożądany deszcz

i napełniają drogocennym płynem olbrzymie cysterny w plantacjach bananowych Orotavy, Arucas i Agaete. Przez tysiące kanalików spływa potem wodą do ogrodów i plantacyj, a szara ziemia pokrywa się kilkakrotnie wspaniałą zielenią i odpłaca się niesłychaną urodzajnością. Na giełdzie wodnej w Arucas, gdzie każdy z plantatorów otrzymuje przydział, wiadomo już podczas opadów, czy w tym roku woda będzie tańsza czy droższa od złocistego wina Monte.

Tych trosk Madera nie zna. Utrzymały się tu jeszcze lasy, te żywe rezerwuary wody, które przez cały rok zasilają niezliczone potoki w dostateczną ilość wody. Z wysokości kilkuset metrów spadają kaskady po prostopadłych ścianach doliny Rabacal, zewsząd tryskają z ziemi źródełka i napełniają „levadas" oryginalny system nawadniający, który drewnianymi rurami zaopatruje w wodę zarówno winnice Camera da Lobos jak i plantację bananów i trzciny cukrowej w Ribeira Brava. W małych, krytych słomą domkach, matki i dzieci plotą koszyki, wyszywają suknie i chustki, a w ogródkach pielęgnują niebieskie jakarandy, mangolie, agawy, kukurydze, figi, jabłka, gruszki i cytryny, które później układają w całe góry na rynku w Funchalu. Madera wita przybysza takim nadmiarem piękna, urodzajności i wdzięku, że niewiadomo ku czemu wpierw skierować swe uczucia. Widzi się tu odcinek południa w tak doskonałej harmonii, że rzeczywistość przewyższa najśmielsze marzenia. Kombinacja górnowłoskich cudownych jezior, północnych fiordów, bałkańskich szczytów i brzegów Riwiery, pędzące chmury na lazurowym nieboskłonie, głosy ptactwa wśród gałęzi, plusk wody w gajach dębów korkowych, wawrzynów i róż, wszystko to składa się na właściwy obraz wyspy, którą turysta zna przeważnie tylko z perspektywy autobusowego pośpiechu.

Wyspy Kanaryjskie nie są takie skłonne w okazywaniu swych wdzięków, jak Madera. W Las Palmas, stolicy wyspy Gran Canaria wita przybysza

beznadziejny, zapylony port

de la Luz, ze swymi wyboistymi uliczkami, szopami, składami, piętrowymi domkami, szynkami. Olbrzymi ruch na tej stacji węglowej i naftowej linii Europa — Ameryka Południowa nie imponuje turyście. Nawet nowoczesna część miasta z pięknymi ogrodami, pierwszorzędnym teatrem i dobrą plażą nie może rozprószyć pierwszego rozczarowania. Dopiero po opuszczeniu Las Palmas i udaniu się wgłąb wyspy, znajduje się w cichych dolinach Agaete, Teror, Telde i Tejeda wspaniałe potwierdzenie słuszności nazwy „Wysp Szczęśliwych". Tu dopiero występują kontrasty bez żadnego przejścia: postrzępione alpejskie skały obok ogrodów pełnych kwiecia, piaszczyste pustynie przy zieleniejących polach bananowych. Tu można zrozumieć szczęśliwą naturę mieszkańców wyspy, którzy

nigdy się nie śpieszą,

i każdy problem życiowy załatwiają filozoficznym „manana" (jutro).

Najpierw banany przyniosły góry złota, obecnie wszyscy zarabiają na małych mszycach koszenilowych, hodowanych na opuncjach, które dają swą piękną czerwień do ust pięknych pań. Fabryki kosmetyków poszukują tej czerwieni, ponieważ jest ona nieszkodliwa dla zdrowia i jej odcień jest niezrównany. Kiedy ta moda się skończy, wulkaniczne wnętrze wyspy będzie musiało oddać swe liczne skarby mineralne, by mieszkańcom zapewnić

beztroskie jutro.

Inaczej jest na wyspie Teneriffa. Już sam dojazd do stolicy Santa Cruz, piękne parki, wspaniałe hotele, ciche ulice na tle potężnego szczytu Pic de Teide kołysze turystę do czarownego snu na jawie. Taco-ronte i Orotava otwierają bramę do rajskiego ogrodu. Wszystko tu tchnie szczęściem i wieczną wiosną.

W. N.

Autobusy nowej linii Massaua — Addis Abeba.



Rząd włoski uruchomił bezpośrednie autobusy na linii Massaua — Addis Abeba, zaopatrzone w małą lodownię i bar.

Amerykański robotnik odrzuca komunizm
Bolszewicy przez nauczycieli chcą pozyskać młodzież.

Metody, którymi operuje propaganda bolszewizmu w Stanach Zjednoczonych, są całkowicie inne od metod stosowanych np. w Europie. Wynika to ze specyficznych warunków amerykańskich. Wśród robotników amerykańskich, jak twierdzą znawcy stosunków, bolszewizm nie zdołał uzyskać większych sukcesów głównie dlatego, że dobrze wynagradzany robotnik amerykański nie czuje się proletariuszem i bynajmniej nie pożąda obniżenia „standardu" swojego życia. Wobec tego propaganda komunizmu moskiewskiego zwróciła uwagę przede wszystkim

na pewne koła inteligencji,

głównie nauczycieli i profesorów, literatów i artystów. Przez te sfery komunizm pragnie oddziaływać na młodzież i pozyskać ją dla swojej ideologii. Niestety, metoda ta zdaje się wywoływać pożądane dla bolszewizmu wyniki. Tak przynajmniej sądzić można z alarmującej odezwy, którą ostatnio ogłosiła wielka narodowa organizacja „Military Order of the Loyal Legion of United States", posiadająca swą siedzibę w Filadelfii. W odezwie tej, poświęconej głównie walce z propagandą komunizmu w szkołach Pensylwanii, czytamy m. in.:

„Półki bibliotek przepełniają książkami komuniści. Wiele z tych książek zalecane jest jako lektura w niektórych naszych szkołach. Idzie o książki i pisma, które omawiają rewolucję, ateizm, wolną miłość i inne tematy komunistyczne, a które daje się do ręki młodzieży. Co za ciemne wpływy nie dozwalają naszym władzom na wyrzucenie tych książek? Kto odsuwa naszą młodzież uczącą się od ideałów amerykańskich i mąci w głowach pacyfizmem, niewiarą w Boga i Ojczyznę? Ci, dziś chłopcy i dziewczęta, to naród jutro, wyborcy, przywódcy.. Przyszłość kraju w ich spoczywa rękach. I jeśli jadem Moskwy zakazi się ich sposób myślenia wtedy, kiedy nie dorośli jeszcze by rozróżniać wartości. kiedy nie dojrzali jeszcze tak dalece, by potrafić zdrowe amerykańskie zwyczaje uwolnić od niemoralnych i krwawych teorii bolszewizmu, to Boże strzeż Amerykę, kiedy dosięgną oni wieku kierowania naszą ojczyzną".

Odezwa ta mówi, że ci nauczyciele wysyłani są do Moskwy, by po powrocie uczyć młodzież amerykańską bezbożnej doktryny bolszewickiej. W jednej ze szkół Filadelfii całkowity program nauki skierowany jest ku studium komunizmu sowieckiego, mianowicie w ten sposób, że Sowiety przedstawia się jako system społeczny daleko bardziej postępowy i doskonalszy od amerykańskiego. Odezwa twierdzi, że tego rodzaju propaganda rozwijana jest nie tylko w Filadelfii ale i w innych wielkich ośrodkach amerykańskich. Nawet w samym Waszyngtonie, siedzibie rządu centralnego plaga komunizmu tak się zagnieździła w szkolnictwie, że 63 organizacje społeczne i rodzicielskie zawiązały komitet stawiający sobie za zadanie oczyszczenie szkół stolicy z bakcylów nauki komunistycznej i bolszewizujących nauczycieli.

Stany Zjednoczone przekonywują się, że ta wolność, którą się szczycą i której naruszanie zarzucano Rooseveltowi w walce wyborczej, wyzyskiwana jest przez bolszewizm dla jego kreciej roboty. Świadomość ta niewątpliwie w poważny sposób przyczyniła się do zwycięstwa Roosevelta w ostatnich wyborach. Dowodziłoby to, że i w Ameryce zorientowali się, jaką zarazą jest bolszewizm.

Szalony policjant zastrzelił 5 osób.

Na przedmieściu Pittsburgha, Duquesne, 70-letni policjant, Martin Sullivan, oskarżony został o napad na dwunastoletnią dziewczynkę. Kiedy aresztował go inny policjant i prowadził na przesłuchanie sądowe, Sullivan nakłonił go do uwolnienia go na pewien czas na słowo, — gdyż chciałby przed rozprawą pomówić z kilku przyjaciółmi. W czasie gdy policjant czekał na jego powrót Sullivan udał się do swego mieszkania, uzbroił się w rewolwer służbowy i zapas nabojów, po czem zaułkami szedł kolejno do domów osób, które uważał za odpowiedzialne za oskarżenie i aresztowanie i mordował je bezlitośnie. Przede wszystkim wszedł do domu rodziców swej młodej żony, która go niedawno porzuciła i zamordował tam Józefa i Helenę Bendów. Następnie udał się do domu matki dziewczynki o której zniewolenie go oskarżono i zamordował matkę dziecka, Marię Vukelia, oraz jej 19-letniego syna, Jacka. Stamtąd udał się do mieszkania pracowniczki społecznej Laury Bacon która oskarżyła Sullivana i zabił ją celnym strzałem. Następnie wrócił do oczekującego na niego policjanta udał się z nim na stację policyjną i tam przyznał się do wszystkich morderstw. Oświadczył, że zbrodni dokonał z zemsty

MARIA POBOG

PIENIĄDZ i SERCE

Powieść współczesna

2)

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Hr. Adam Gorzyński zrzekł się pretensji do milionowego spadku po ojcu na rzecz nielubianej macochy i postanowił sam, jako inżynier, zapracować na życie.

W majątku starego hr. Klewskiego otrzymał przejściowo posadę bibliotekarza. Maltretowana przez starego dziwaka piękna pokojówka Zosia wzbudziła w nim żywsze uczucie. Po gwałtownej rozprawie ze starym Klewskim zabrał Zośkę i ożenił się z nią przy poparciu starego proboszcza ks. Tańskiego. W Białymstoku przyjął pracę zwykłego robotnika budowlanego.

Pieniądze zmarłego hr. Gorzyńskiego były złożone w banku, którego dyrektorem był Lotarius. B. komisarz policji Sobek, obecnie detektyw prywatny, zdemaskował wdowę po hr. Gorzyńskim, a macochę hr. Adama jako byłą członkinię szajki włamywaczy. Jej dawny kochanek Zarwański (kolega młodego Gorzyńskiego na robotach budowlanych w Białymstoku), odszukał ją w Warszawie i ostrzegł przed niebezpieczeństwem jakie jej grozi. Postanowili zlikwidować co się da i uciec, ponieważ testament, na podstawie którego weszła w posiadanie majątku starego Gorzyńskiego, był sfałszowany.

* * *

— Sfałszowała testament starego. A ty co wiesz?

— Wie pan, to do niej podobne. Ona była taka spry[illegible]na. Ale ja panu pokażę jedną rzecz. Niech pan zaczeka — to rzekłszy pobiegła do kuchni, skąd przyniosła małą flaszeczkę.

— O! Widzi pan, ja kiedyś podpatrzyłam ,jak stara naszemu panu z tej flaszeczki dolewała coś do jedzenia. Nie wiedziałam, co to jest, ale z początku myślałam, że to lekarstwo i tak z ciekawości rąbnęłam starej tę flaszeczkę.... Ale co to jest to nie wiem....

Sobek wziął do ręki flaszeczkę, która nie miała na sobie żadnych znamion aptekarskich, obejrzał dokładnie, otworzył i powąchał. Bezbarwny mętny płyn miał zapach migdałów... Detektyw uśmiechnął się złośliwie.

— Przysięgniesz, że to z tej flaszeczki dolewała? — zapytał.

— Uu! Przysięgnę! — odparła dziewczyna bez wahania. — Ale.... to jest trucizna?

Sobek kiwnął głową.

— O! To już widzę starą w kryminale. Tylko... dlaczego ona nie wraca? Panie kochany ,ale ja będę przy tym, jak ją pan będzie karaulił?

— Będziesz — potwierdził detektyw. — I w sądzie będziesz zeznawać, a jakże...

Dziewczyna zatarła ręce z radości.

— To ty jej tak nie cierpisz? — zapytał detektyw.

Mańka skrzywiła się.

— Iii.... nie to, żebym właśnie jej niecierpiała. Ale wi pan.... stary to był bardzo dobry. On nigdy nie uderzył człowieka, to był taki, jak się to mówi, że muchy by nie zabił... A ona była dla niego cholera. I służbę biła... Ja do ni osobliwie nie mam nic, choć i mnie parę razy uderzyła, ale taki Stanisław, co z dziesięć lat już służy i jeszcze w Górach służył, a ona go przy mnie prasnęła w gębę mało się nie przewrócił....

Sobek uśmiechnął się do dziewczyny.

— No, to dobrze. Będziemy razem pracować, żeby stara do kryminału poszła. Kiedy ona wyszła?

— Nie wiem.... bo to było tak: przyszedł tu ten jej dawny kochanek Zarwański, a....

— Kto? — podskoczył Sobek.

— Zarwański.... On był jej kochankiem przy mnie się do przyjaciela po pijanemu wygadał... Przeciem ich odwiozła, bo zalani tu przyszli....

— No i co?

— No i jak on przyszedł, to stara mówi do mnie: „Idź do Kasy Chorych i przynieść zaświadczenie, że jesteś zapisana i że składki za ciebie idą...." I surowo mi kazała, żebym nie wracała bez tego zaświadczenia, bo ono bardzo jest potrzebne... A jak wróciłam, to już starej nie było, ani tego Zarwańszczaka...

— Jakto: kiedyś ty wyszła?

— o dziesiątej.... może kilka [illegible] dziesiątej.

— A kiedyś wróciła?

— No, jak te Kase Chory[illegible]li.... Była chyba trzecia, albo i wpół do czwarty.

Sobek zastanowił się, ale nagle twarz mu się rozjaśniła. — Racja! Jak chciała zostać sama, to lepszego sposobu nie było, niż wysłać dziewczynę do Kasy Chorych..... Co za pomysł!

— Czekaj! Idź na dół i zawołaj mi stróża! Powiedz, że go tu prosi Sobek...

— A.... To pan się nie nazywa Bergar! — zawołała.

— No oczywiście, że nie.

— A jakem starej powiedziała, że mam się spotkać z Bergarem, to aż ze złości na mnie...

— Aha.... A kiedy to było?

— Wczoraj.....

— Przecież wczoraj wcale nie mieliśmy się spotkać...

— Ja tylko tak starej powiedziałam, żeby mnie puściła, bo mi się wychodnie należało. Nie miałam lepszego sposobu, a tymczasem okazało się, że ten był najgorszy.

— No, to leć po stróża...

Po chwili Mańka zjawiła się z dozorcą.

— Panie Szabrowski — zapytał Sobek — nie pamięta pan, kiedy wyszła stara Gorzyńska?

— Niby.... jaśnie pani hrabina? — odpowiedział pytaniem dozorca, podejrzliwie zerkając na Mańkę.

— Aha! Właśnie.

— Koło dwunastej. Najpierw wyekspedjowała rzeczy, przez jakiegoś faceta, a też za nim wyszła i wsiadła do taksówki zaraz za rogiem.....

— Skąd pan wie?

— Bom uważał. Ja [illegible] znosić rzeczy. Jak znosiłem, to ten facet mówi do mnie: — „Proszę mi przynieść proszek z apteki...". Poszedłem po ten proszek, ale jak się obejrzałem, że taksówka rusza. Więc już nie poszedłem po proszek, bo mi przyszło do głowy, że on tylko dla kawału posłał mnie, żeby mi nie płacić za noszenie tych bagaży. A tu patrzę: pani hrabina szybko wyszła z bramy i posuwa za taksówką. Ja za nią. Za rogiem wsiadła do tej samej taksówki i więcej ich nie widziałem.....

— Dobra. To było inteligentnie zrobione — pochwalił Sobek. — Może pan odejść, ale zdaje mi się, że pan jeszcze będzie potrzebny....

Szabrowski jeszcze raz spojrzał podejrzliwie na Mańkę, ale nic nie mówiąc wyszedł.

— Jak był ubrany ten facet? — zapytał Sobek Mańkę.

— Miał szary płaszcz trochę podniszczony, spodnie bez mankietów, czarny kapelusz....

— Poznałabyś go?

— Jeszcze jak.

— A po czym?

— Miał szramę na gębie od noża.

— Skąd wiesz, że od noża?

— Bo od brzytwy to się goi i znika bez śladu, a od noża zostaje.

Sobek zamyślił się.

Medytował długo; aż przypomniało mu się, że...... jest głodny.

— Mańka! Zrób no jakiś obiad! — rzekł do pokojówki, która obserwowała jego zamyśloną minę.

— Przecież to już wieczór...

— No, to niech będzie kolacja. Wszystko jedno jak nazwiesz byle było dużo i dobrze. Posuwaj, bo głodny jestem — skończył żartobliwie.

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Muzeum Narodowe w stolicy zakupiło ostatnio szereg cennych dzieł sztuki. Z obrazów wymienić trzeba Henryka Rodakowskiego portret p. Leonii Bluhdorn późniejszej hrabiny de Romanet, Matejki portret żony, Mehoffera „Dziwny ogród". W dziale sztuki zdobniczej nabytkiem wyjątkowego znaczenia jest zbiór porcelany prezesa R. St. Ryszarda z Krakowa, liczący 342 okazy przeważnie z wieku 18-go (Miśnia, Wiedeń, Korzec, Baranówka i inne). W zbiorze tym znajduje się szereg unikatów, jak dwie figury apostołów św. Piotra i św Pawła, pomnik Augusta III, grupa „Parnas" fabryki miśnieńskiej i inne. Zbiór ten w połączeniu z posiadaną przez Muzeum kolekcją porcelany stworzy zespół wyjątkowo poważny i cenny nie tylko w warunkach polskich, lecz także na gruncie europejskim

W trzymiesięcznym okresie pobierania opłat wstępnych za założenie aparatów telefonicznych na Żoliborzu, przyjęto w tej dzielnicy 928 zgłoszeń. Od 1 bm. przywrócono pobieranie tych opłat. Prawie wszystkie te zgłoszenia są już załatwione, tj. aparaty założono. Wskutek obniżenia od Nowego Roku opłat o 20 zł. w dalszym ciągu panuje na Żoliborzu ożywiony ruch w dziedzinie zamawiania aparatów telefonicznych.

* * *

Na wiosnę rb. zwołany będzie do Warszawy wielki kongres mieszkaniowy, na którym poddany ma być rozważaniom całokształt zagadnienia budowy najmniejszych mieszkań w Polsce dla najmniej zarabiających. W kongresie wezmą udział działacze na polu higieny, spółdzielczości mieszkaniowej, związków pracowniczych itp.

* * *

Budowa Alei Marszałka Piłsudskiego staje się kwestią coraz realniejszą i bliższą wykonania. Ostatnio Zarząd Miejski nabył dwie nieruchomości przy ul. Marszałkowskiej— domy nr. 27 i 29, które znajdują się na szlaku projektowanej Alei. W krótkim zatym czasie będzie można przystąpić do budowy na odcinku od Marszałkowskiej do Polnej, zwłaszcza, że istnieje możliwość ugodowego załatwienia wykupu posesji p. Lardellego przy ul. Polnej.

* * *

Kilka dni temu w katedrze św. Jana w Warszawie odbył się ślub jednego z najbardziej uzdolnionych przedstawicieli młodego pokolenia aktorskiego, artysty teatrów Polskiego i Małego, Jana Kreczmara z p. Stefanią Michałowską.

Krateczki

WĘDRÓWKA ZŁOTEGO ZEGARKA.

Spotkanie w tramwaju.

Nie jest tak źle. Odnieśliśmy przecież wielkie zwycięstwo kuracyjne „Młodożeńca" Julianna wraz z księciem małżonkiem przełożyła Krynicę nad Tyrol.

Przyznam szczerze, że fakt ten jeszcze bardziej mnie ucieszył, gdybym to właśnie ja, a nie Kiepura, był właścicielem hotelu „Patria".

Dlaczego tak nie jest, nie potrafię wytłumaczyć. Kiepura śpiewa i ja śpiewam, codziennie rano przy myciu się (złośliwi sąsiedzi przypuszczają, że żona wita mnie wtedy po „rannym" powrocie do domu). Kiepura jest przystojny, ja również, a może jeszcze bardziej Jego Marta jest grzechu warta, ja także mam taką jedną Martę. Kiepura jest „chłopakiem" z Sosnowca, a ja także już skończyłem trzydziestkę, chociaż w Łodzi, — słowem mimo tej całej masy wspólnych cech charakteru „Patria" nie należy do mnie, tylko do Kiepury.

A szkoda. Przede wszystkim zmieniłbym nazwę tego pensjonatu na „Hotel pod miodowym miesiącem", chociaż rozumiem doskonale dlaczego śpiewak nasz znakomity nazwał swój hotel „Patria" („ojczyzna"). Ma to być symbol, że tu, w kraju w Krynicy, jest jego ojczyzna. A że ten hotel jest strasznie drogi i najtańszy pokój kosztuje 25 złotych, to tylko dlatego, aby udowodnić współczesnym, jak drogą jest mu ojczyzna.

W każdym razie, przyjazd księżniczki holenderskiej spowoduje nowy etap w historii Krynicy, która stanie się niewątpliwie najmodniejszą miejscowością dla panujących par małżeńskich. Dla ex - panujących może także i wówczas możemy mieć nadzieję zobaczenia w Krynicy pani Simpson z Edziem, dalej belgijskiego Leopolda, którego gwałcą na powtórne małżeństwo, króla Albanii, który ma się podobno oddać — w niewolę jakiejś Węgierce i t. d.

Zresztą kliniczne właściwości Krynicy, zwłaszcza woda „Bocianówka" stanowić powinny wielką siłę atrakcyjną dla domów panujących, dbałych o ciągłość dynastii.

Czy będą młode pary królewskie, czy nie, jedno jest pewne: pensjonat w Krynicy, jako w „królewskiej" miejscowości klimatycznej z pewnością zdrożeje. Ponadto już widzę oczyma żołądka nowe potrawy w krynickich restauracjach: „zrazy ala Julianna", „Bitki po holendersku", „Jajecznica poślubna", lub „Kotlet Lippe".

Ale nie róbmy sobie apetytu i przejdźmy do rzeczy.

ZEGAREK.

Zdzisławowi Gnatowi zamieszkałemu przy ulicy Miodowej zginął złoty zegarek. Zginął i przepadł. Szukał Gnat, ale bez skutku. Już zrezygnował ze złotego zegarka, gdy jadąc tramwajem zauważył u jakiegoś pasażera, jak się po tym okazało Bolesława Fibińskiego, swój złoty zegarek.

Podniósł Gnat wielki krzyk, kazał wylegitymować pasażera, przy czym okazało się, że Fibiński kupił zegarek okazyjnie od nieznanego osobnika.

Sąd Grodzki skazał Bolesława Fibińskiego za nieostrożne kupno kradzionego przedmiotu na 20 złotych grzywny lub 4 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Dwa strzały w korytarzu.

DRAMAT MIŁOSNY ROBOTNIKA.

Z KATOWIC donoszą:

Tragedia miłosna zakończona krwawo bo śmiercią młodej kobiety, była przedmiotem rozprawy przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiadł 26-letni robotnik Wiktor Rzychoń z Michałkowic pod zarzutem umyślnego zamordowania narzeczonej Jadwigi Niedworkówny z Michałowic. Jak wykazała rozprawa tło tej tragedii było następujące:

Rzychoń znał ś. p. Niedworkównę od 4 lat wszędzie uchodzili oboje za narzeczonych Związkowi temu sprzeciwili się rodzice Niedworkówny, wskutek czego dochodziło pomiędzy nimi, a młodymi do niesnasek; doprowadziły one do tego że Niedworkówna opuściła dom rodzicielski i zamieszkała u rodziców oskarżonego. Po kilku miesiącach posprzeczali się z sobą i Niedworkówna sprowadziła się znowu do domu swych rodziców. Rzychoń jednak spotykał się po tym pokryjomu z narzeczoną przychodząc przed dom, w którym mieszkała.

W przededniu zbrodni udał się znowu Rzychoń w odwiedziny do narzeczonej która jednak z mieszkania nie wyszła. Nazajutrz poszedł więc do urzędu gminnego w Michałkowicach i skradł z biurka insp. biur. Dudy rewolwer. Uzbrojony poszedł wieczorem do narzeczonej, z którą spotkał się w korytarzu i rozmawiał przeszło 2 godziny. Co było przedmiotem rozmowy narzeczonych nie wiadomo. Widzieli ich w korytarzu lokatorzy domu;; zachowanie narzeczonych nie wzbudzało żadnych podejrzeń, gdyż rozmowę prowadzili głosem przyciszonym. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że Niedworkówna wspominała w czasie rozmowy o zerwaniu.

W pewnej chwili padł strzał, który chybił, Niedworkówna przestraszona poczęła uciekać Rzychoń pogonił za nią po schodach. Padł drugi strzał, który ugodził ją w głowę. Kula przebiła głowę na wylot i nieszczęśliwa bez przytomności runęła na ziemię. Przeniesiona do mieszkania rodziców, po upływie godziny zmarła nie odzyskawszy przytomności.

W międzyczasie Rzychoń zbiegł na podwórze, gdzie zamierzał popełnić samobójstwo. Nie umiejąc się obchodzić z bronią i będąc zdenerwowanym repetował rewolwer tak długo aż wszystkie naboje wypadły z magazynku na ziemię. Gdy chciał strzelić sobie w prawą skroń, w rewolwerze nie było już kul. Wtenczas uderzył się z całej siły kolbą rewolweru w głowę, a następnie po odrzuceniu rewolweru walił głową o mur raniąc się dotkliwie, jednak nie niebezpiecznie. W końcu udał się dobrowolnie do komisariatu policji gdzie zgłosił o wypadku i przyznał się do winy.

Na rozprawie Rzychoń zeznał, że ś. p Niedworkównę kochał do szaleństwa i był o nią bardzo zazdrosny. Twierdzi że narzeczona często go zdradzała i to było tematem ich ostatniej rozmowy. Rewolwer zabrał w tym celu, by narzeczoną postraszyć i gdy jej zagroził zastrzeleniem przyrzekła mu, że więcej go zdradzać nie będzie. Nagle padł przypadkowo strzał, narzeczona poczęła uciekać, on chciał ją zatrzymać, ale na schodach ręką uderzył o ścianę i rewolwer wypalił po raz drugi. Oskarżony płacząc zaklinał się na wszystkie świętości, że nie chciał zamordować narzeczonej.

Zeznawało przeszło 10 świadków m. in. rodzina zamordowanej, członkowie rodziny osk. odmówili zeznań. W czasie zeznań rodziców ś. p. Niedworkówny wyszło na jaw, że nie wiele troszczyli się oni o wychowanie córki. Gdy opuściła dom rodzicielski nie starali się nawet dowiedzieć gdzie córka ich przebywa. Matka zamordowanej nie chciała przyjąć ciężko rannej do mieszkania, a uczyniła to dopiero na skutek energicznego rozkazu policji.

Sąd po przemówieniu stron skazał osk Rzychonia na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, uzasadniając łagodny wymiar kary tym, że nie był dotychczas karany i że w chwili zabójstwa był psychicznie wzburzony.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 16 STYCZNIA.

Raszyn.

14.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „O Chińczyku Czing - Czang i porcelanowej księżniczce" — ze Lwowa
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Koncert orkiestry A. Herman[illegible] z Krakowa
17.00 Koncert solistów
117.50 Przegląd wydawnictw
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Wiadomości sportowe
18.20 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Audycja dla Polaków za granicą
19.30 Koncert orkiestry P. R.
20.25 Nowości literackie
20.40 Dziennik wieczorny
20.50 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja muzyczna z Wiednia
22.10 „Kukułka Wileńska"
22.40 Programy lokalne
23.30—0.30 Program lokalny dla Łodzi

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

15.15 Koncert reklamowy
15.40 Piosenki śląskie — płyty
15.55 O wszystkim po troszku
16.00 Melodie lwowskie — płyty
18.20 Audycja literacka: nowela Stefana Kamińskiego pt. „Osnowy"
18.35 Muzyka z płyt
18.45 Chwilka artystyczna
22.40 Muzyka taneczna — płyty z Warszawy

NIEDZIELA, 17 STYCZNIA.

Raszyn.

8.00 Sygnał czasu i kolęda
8.03 Gazetka rolnicza
8.18 Programy lokalne
8.50 Dziennik poranny
9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie około godziny 10.30: Programy lokalne
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny — ze Lwowa
W przerwie około g. 13: Programy lokalne
14.00 Reportaż z życia
14.15 Programy lokalne
14.45 Muzyka ludowa kapeli Fel. Dzierżanowskiego
15.30 Audycja dla wsi
16.00 „Zielone kolędy" — audycja z Torunia
16.15 Słuchowisko pt. „Potrójny ślad"
17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"
W przerwie około g. 17.55: Pogadanka akt.
19.00 Szkic literacki
19.15 Programy lokalne
20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
20.35 Programy lokalne
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Na wesołej lwowskiej fali: „Kulig wesołej fali"
21.30 Recital fortepianowy
22.00 Muzyka taneczna — z Wilna
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

8.18 Koncert z płyt
8.45 Program na dziś
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt — z Warszawy
Około g. 13: Felieton pt. „Teatr i jego znaczenie"
14.15 Koncert reklamowy
14.30 Poradnik sportowy dla robotników
19.15 Melodie do tańca — płyty
19.45 Koncert solistów
20.35 Wiadomości sportowe lokalne

Skarb w śniegu.

NIEUDANY PRZEMYT WALUT.

Z ZALESZCZYK donoszą:

Na rumuńskim brzegu Dniestru, w miejscowości Schit, leżącej naprzeciw Zaleszczyk, pewien osobnik wypytywał żołnierzy rumuńskich, czy nie możnaby przejść na stronę polską, bez rewizji. Doniesiono o tym oficerowi, który kazał odprowadzić podejrzanego na placówkę, gdzie go zrewidowano, jednak niczego przy nim nie znaleziono. Obcy siedząc następnie w miejscowej kantynie, żalił się, że w Schicie stracił wszystko co posiadał. To wzmogło podejrzenie i komisarz policji granicznej poddał go ponownej rewizji w pociągu, gdy przybysz odjeżdżał w kierunku Czerniowiec. Postawiony w krzyżowy ogień pytań, obcy przyznał się że jest właścicielem młyna w Wyżnicy, miasteczku rumuńskim nad Czeremoszem i że chciał do Polski przemycić waluty, jednak w Schicie odprowadzony na posterunek rzucił do śniegu niepostrzeżenie paczkę, zawierającą 3.000 dolarów, kilka tysięcy złotych i sztabę złota. Wartość paczki wynosiła półtora miliona lei, tj. blisko 40 tysięcy złotych. Władze rumuńskie zarządziły natychmiast poszukiwania, ale jak dotychczas, porzuconego skarbu nie znaleziono. — Paczkę tę niedoszły przemytnik porzucił w obawie przed odpowiedzialnością.

Samochód na łańcuchu.

Pomysłowy właściciel auta.

Z KATOWIC donoszą:

Patrol policyjny natknął się późnym wieczorem na stojący bez opieki samochód osobowy „Fiat" Nr. śl. 3905, obok mostu kolejowego w Mysłowicach. Okazało się, że samochód ten jest własnością Katarzyny Pytlowej z Poręby, w pow. pszczyńskim, której rano tego samego dnia skradziono go sprzed kawiarni w Mikołowie. Złodzieje skradli wiele drogich części motoru, wskutek czego samochód nie nadaje się do użytku.

Sprzed kawiarni „Cafe Club" przy ul. Mickiewicza w Katowicach skradziono samochód osobowy Nr. Śl. 2768 kupcowi Tischauerowi z Mysłowic. Policja zatrzymała skradziony samochód, którym jechali szofer Franciszek Długosz z Katowic i technik Alojzy Chmiel z Brynowa.

Po tych wypadkach jeden z obywateli pozostawiając swój samochód przed kawiarnią „Astoria" przymocował go łańcuchem do barierki kolejowej. Jest to pierwszy wypadek podobnego zabezpieczenia samochodu.

MARIE BOUISSON.

OJCOWIE.

Właściciel restauracji „Pod befsztykiem" powiedział kiedyś do kelnera:

— Józefie, dlaczego stali nasi goście Ratteau i Nouvet nie mieliby jadać przy jednym stoliku? Dla nich będzie przyjemnie, a dla nas wygodniej.

Jakoż panowie ci, którzy od paru lat znali się tylko z widzenia, spotykając się codziennie, po spożyciu razem pierwszego posiłku od razu zapałali do siebie niekłamaną sympatią.

— Zdaje się, że szanowny pan od sześciu chyba lat stołuje się tutaj — mówił Ratteau. — O ile pamiętam, siadywał pan w pobliżu drzwi wejściowych, za czasów pięknej kasjerki, panny Flory. Przypomina ją sobie pan, taka dorodna blondynka?

— Oczywiście, że sobie przypominam. Ładna była szelmutka!

Obaj panowie, żyjący z własnych funduszów, mieli dużo czasu. Spędzali więc całe godziny na miłej gawędce po obiedzie a to po kolacji, aczkolwiek z żalem, rozstawać się musieli pośpiesznie. Tak się bowiem złożyło, że w poniedziałki, środy i piątki Ratteau, ocierając usta po ostatnim kąsku, mawiał:

— Muszę, niestety, pana pożegnać. Czeka na mnie ociemniała ciotka.

We wtorki, czwartki i soboty zaś Nouvet wzdychał:

— Cóż za los! Ale nie mogę się wymówić. Czeka na mnie sparaliżowany wujaszek.

Przyjaźń dwóch panów zacieśniała się coraz więcej. Wypili oczywiście „bruderszaft".

— Wiesz co — odezwał się któregoś wieczoru Ratteau — to nie ma sensu, abyśmy tylko w niedzielę mogli razem spędzać wieczór. Musimy się inaczej urządzić.

— Doskonała myśl! — wykrzyknął Nouvet.

Nazajutrz, gdy Józef podał każdemu „sztukę mięsa z rurą", Nouvet nachylił się do przyjaciela i z triumfującym uśmiechem oznajmił:

— Nareszcie będziemy razem wieczorami nie tylko w niedzielę: zapowiedziałem wujaszkowi, że będę go teraz odwiedzał w poniedziałki, środy i piątki.

— Ach, co za pech! — skrzywił się boleśnie Ratteau.

— Dlaczego?

— Bo, wyobraź sobie, ja właśnie, aby móc być z tobą, uprosiłem ciotkę, żeby mi zarezerwowała odtąd wieczory wtorkowe, czw[illegible] sobotnie.

* * *

[illegible]aluje, że nie zabrał jeszcze przyja[illegible] do ciotki. Nouvet chyba się domyśla, że ciotką jest widząca doskonale na oczy i wcale jeszcze młoda osoba. Nie zgorszyłby się też, dowiadując się, że biega po świecie przemiła dziewczynka Zuzia, która pieszczotliwie go nazywała „Tatusiem Ratteau". Nieprzyjemnie tylko się przyznać, że wybranką jego serca jest nie jakaś wysoko postawiono dama, a ...panna Flora, dawna kasjerka.

Ratteau, idąc do ukochanej, wspomina z rozrzewnieniem, że dla niego zerwała z „innymi" bardzo bogatymi.

Z jakim wdziękiem powiedziała po urodzeniu Zuzi:

— Rozumiem, najdroższy, że ciężko by ci było samemu nastarczyć na koszta wychowania małej. Ale ja na to zaradzę: niech „tamten idiota, na którego patrzeć nie mogę, myśli, że on jest ojcem.

Ratteau kichnął raz i drugi. Widocznie się zakatarzył. Trzeba się zapiąć. Cóż to? Ciasno jakoś. Ach, w pośpiechu zamienił palto z przyjacielem. Istotnie z kieszeni wyciąga portfel ze srebrną literą: N.

Nie wiele myśląc, zagląda do wnętrza.

— Patrzcie, państwo! Jakąś fotografię nosi z sobą. Pewno sparaliżowanego wujaszka!

Stanął przed jasno oświetloną wystawą by się przyjrzeć.

— Co? Co takiego? A więc to on jest „tamtym idiotą" na którego ona patrzeć nie może?

Nie wierzy własnym oczom. Śmiał się na całe gardło. Na fotografii widniała Flora.

Wyciągnął z portfelu jeszcze jedno mniejsze zdjęcie: uśmiechała się na nim mała Zuzia. A na odwrocie niewprawną rączką napisano:

„Tatusiowi Nouvet".

— Jacyż mężczyźni bywają łatwowierni — dziwuje się Ratteau — dość przecie popatrzeć na dziecko, widzi się mój portret: te [illegible] usta, te same oczy, ładne choć [illegible] duże, ten sam grecki nos.

* * *

Nouvet, pożegnawszy przyj[illegible] poszedł markotny do domu.

Pocieszał się myślą, że jutro zobaczy piękną i wierną Florę, która nie zawaha się zerwać dla niego z „innym" bardzo bogatym.

Wspomnienia go rozrzewniły.

— Z jaką tkliwością mówiła do mnie po urodzeniu się Zuzi: „Będzie ci ciężko najdroższy sprostać samemu kosztom wychowania dziecka". Ale się nie kłopocz: niech „tamten idiota", na którego patrzeć nie mogę, myśli, że to jego córka.

Wróciwszy do domu zdjął palto i wyciągnął z kieszeni portfel.

— To portfel Ratteau — zawołał — zamieniliśmy palta.

Zaglądnął do przegródki jednej i drugiej. Znalazł fotografię. Rzuciwszy na nią okiem, zaczął się zaśmiewać.

— Ach to „idiotą, na którego ona patrzeć nie może", jest Ratteau! Któżby się był tego domyślił?

Wyciągnął drugą podobiznę. Na pocztówce śmiała się Zuzia, a na odwrocie napisano dziecinną rączką:

„Tatusiowi Ratteau".

— I pomyśleć — z uśmiechem pełnym wyższości mówił do siebie Nouvet — jacy mężczyźni są głupi. Patrzy się na mnie godzinami i nie zauważył, że Zuzia jest uderzająco do mnie podobna. Ten sam przecież nos zadarty i wielkie szafirowe oczy. A to się uśmiałem!

* * *

Ratteau i Nouvet dyskretnie przemilczeli o dokonanym przez siebie odkryciu, wzajemnie sobie wdzięczni za tyle delikatności uczuć.

Gdy nadeszła niedziela, po obiedzie niezręcznie podanym przez zastępcę Józefa który w święta korzystał z urlopu, Ratteau zapytał od niechcenia:

— Czy nie miałbyś ochoty odwiedzić panny Flory? Odnowilibyśmy dawne wspomnienia...

— Z największą chęcią — wykrzyknął Nouvet.

Gdy weszli na schody, ujrzeli klucz tkwiący w zamku. Weszli więc bez dzwonka. Ze zdziwieniem ujrzeli na wieszaku męski płaszcz i kapelusz.

— Cicho — szepnął Ratteau — Posłuchajmy, co Zuzia mówi.

A Zuzia szczebiotała:

— Kochany Tatusiu Józefie, dziękuję ci za ten dobry tort, co mi go z[illegible] przynosisz co niedziela.

Tłum. Kw

WIEMY, JAK SĘ TO SKOŃCZY...

Apetyty kryn.ckich paskarzy.

ŁÓDŹ, 16 stycznia rb.

Niespodziewany przyjazd do Krynicy holenderskiej następczyni tronu i jej nowo-poślubionego księcia-małżonka stał się pierwszorzędną sensacją. Sensacją nie tylko towarzyską i sportową, ale zwłaszcza — gospodarczą.

Gospodarczą przede wszystkim dlatego, że Krynica jak i wszystkie inne uzdrowiska polskie należą do największych naszych bogactw naturalnych. I od eksploatacji tych bogactw zależy w dużej mierze nasz ewentualny dobrobyt i stan gospodarstwa narodowego.

Przypadek czy kaprys głośnej obecnie w Europie książęcej pary holenderskiej wytworzył dla Krynicy wyjątkową koniunkturę. Zwrócił oczy Europy na wybitne walory naszych uzdrowisk i miejscowości górskich, umożliwiających uprawianie sportów zimowych.

Jak słychać, już dziś zainteresowanie Krynicą wzrosło wszędzie ogromnie, a snobistycznie usposobieni bogacze zachodnio-europejscy wyrazili ochotę odwiedzenia perły naszych uzdrowisk.

Już wiemy, jak się to skończy, znamy bowiem dobrze tych, co rządzą naszymi uzdrowiskami i ich urządzeniami, pensjonatami, hotelami. Jest koniunktura, moda, więc trzeba ją wyzyskać w myśl zasady: wszystko brać, nic w zamian nie dając. Ceny idą w górę, wyzysk, zdzierstwo, aż się ostatniego gościa nie wystraszy. A potem dopiero, gdy na skutek złej woli gospodarzy koniunktura minie, to płacz i zgrzytanie zębów, a także czekanie na subwencje rządowe.

Teraz Krynica ma wyjątkową okazję, aby nareszcie stanąć w rzędzie najpopularniejszych uzdrowisk europejskich. I niewątpliwie stanie, jeśli potrafi się wyzbyć obowiązujących w polskich miejscowościach klimatycznych narowów i krótkowzrocznych metod paskarskich.

WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ I BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. stanowiąca w dalszym ciągu niesłabnącą dla łodzian atrakcję przewyborna komedia muzyczna „Noc w Grand Hotelu" w której szerokie pole do popisu znajdują: niezrównana primadonna scen warszawskich Janina Kulczycka oraz Ankwiczówna Więckowski i Korwin.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe przyjmowana entuzjastycznie przez naszych milusińskich przemiła fantastyczna bajka „Dzieci pana majstra". Ceny zniżone.

Pornograficzne piśmidła w kioskach.

Podejrzana „Dobra Powieść".

Łódź, 16 stycznia.

Istną plagą, z którą walczy bezskutecznie zarówno szkoła, jak i dom, stały się ostatnio rozpowszechniane przez szumne wydawnictwo „Dobra powieść" — zeszyty powieści pornograficznych.

Już sam tytuł powieści obliczony jest na zaintrygowanie małoletniego czytelnika: „Wyklęta córka — epopea miłości i nienawiści, zemsty i poświęcenia", „Przez miłość — na katorgę", „Sekretarka osobista Jana Borzęckiego", „Samotne dusze" i t. p.

Treść tych „frapujących" powieści pozostawia wiele do życzenia, wymierzona jest bowiem przeciwko zasadom moralności i obyczajności.

Karygodną jest rzeczą, że mimo rozporządzenia urzędu walki z pornografią— zeszyty te dotąd nie znikły z kiosków. — Poza tym powieścidła te napisane są okropnym stylem, nieortograficznie i pozbawione wszelkiej logiki. Jednym z płodniejszych pisarzy tych powieści jest niejaki Charlet, pod którym to pseudonimem kryje się żyd Zabłocki, kolportażem zaś tych pornograficznych „powieści", których zeszyt kosztuje 10 groszy — zajmuje się współwyznawca Charleta — Bolesław Ponser.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych,

I CIĄGNIENIE.

5.000 zł. — 6228 14219 48488 115047 179337

2.000 zł. — 7923 20610 42219 46360 51766 53886 72777 78226 88521 89149 95187 111408 111654 115571 128841 156866 170819 194522

1.000 zł. — 1241 4002 9429 9666 30464 39817 45648 48581 52401 54334 62958 63839 85511 86153 94336 122994 130847 141239 150002 150092 161334 163526 179270 190233

STAWKI.

192 634 714 59 1048 172 249 457 848 904 67 2133 312 40 52 79 484 537 75 85 663 791 877 74 939 3017 58 236 56 327 504 78 789 976 4026 72 139 97 269 309 412 51 767 803 54 992 99 5023 129 484 512 68 739 831 82 92 5 906 6153 249 315 44 422 598 776 858 971 80 7019 37 64 101 9 49 98 486 558 725 868 950 8050 325 592 676 861 9070 229 54 309 475 515 64 743 879 996

10042 83 4 140 18 310 33 50 429 571 612 751 4 83 11082 228 77 864 12090 392 509 17 675 799 827 954 13182 248 311 67 95 438 506 93 624 65 73 742 997 14028 106 40 264 394 408 59 506 797 824 970 15157 700 833 61 78 969 16058 153 616 28 827 928 91 17097 336 620 761 876 18035 80 19 37 302 42 9 402 547 60 89 767 936 19124 206 305 417 850 901

20023 189 248 83 349 74 91 410 83 70 8 918 21047 151 300 496 22028 882 970 23063 132 55 389 587 24087 107 83 285 357 530 847 989 25019 89 130 95 357 534 618 709 95 825 50 26034 112 336 42 53 87 400 26 526 46 641 726 81 940 63 27061 81 280 440 5 520 59 83 961 28048 56 60 312 64 69 587 662 731 963 84 29119 31 55 231 47 403 65 91 624 815 49 940

30148 212 28 66 7 79 303 992 31195 211 54 341 716 72 908 59 32298 362 418 64 83 622 808 99 33042 467 570 6 665 79 827 34081 213 9 341 743 63 867 989 35307 516 667 793 855 904 36220 431 69 554 604 829 31 89 37080 238 63 308 440 797 828 38194 376 416 7 516 633 77 39107 12 80 411 559 613 35 97 839 960 88

40206 32 379 443 820 83 932 41144 219 882 915 50 42064 162 254 393 417 520 664 713 94 987 43127 34 265 372 445 6 520 836 44067 85 253 64 581 618 73 701 835 45044 135 80 279 571 646 51 714 981 91 46036 78 335 63 459 95 8 524 654 795 981 96 8 47047 61 293 319 731 51 48010 65 187 824 43 62 68 81 963 49166 344 412 96 612

50339 62 93 6 414 94 569 714 24 98 948 51076 100 35 235 521 36 92 616 787 826 70 5 52019 178 286 416 34 67 574 634 735 817 907 53054 82 107 298 450 515 606 721 875 980 54042 177 425 72 701 90 55324 51 76 419 512 52 714 914 56067 143 231 5 305 61 82 798 816 33 57161 191 424 567 91 628 78 729 58308 453 79 550 732 43 53 885 59026 67 9 211 19 22 306 12 61 522 715 908 64

60003 49 70 80 126 40 633 740 83 839 53 600 61087 233 324 501 19 32 863 6 62069 279 340 431 584 635 746 850 63154 214 300 42 556 652 727 840 64077 112 271 490 502 737 65089 309 472 515 49 97 643 52 62 700 49 910 66055 145 51 74 535 44 762 870 920 38 67004 110 48 56 78 259 70 350 2 57 552 613 723 68149 277 313 39 440 56 634 85 747 830 58 69045 38 331 50 764

70029 156 64 77 316 400 88 698 913 19 93 71104 292 395 534 39 90 722 41 894 923 84 72051 347 796 73044 53 87 193 274 82 3 319 496 520 97 990 74083 102 274 566 94 623 702 75060 4 138 74 75 85 350 407 11 600 38 964 76016 263 334 593 759 906 90 77061 120 66 207 726 58 78070 104 215 70 662 844 72 79020 296 333 54 425 51 555 610 40 808 932

80057 460 673 85 731 827 931 81357 653 9 86 781 811 82135 408 524 664 771 83244 573 775 915 68 84154 250 355 95 7 696 880 958 85056 243 78 437 628 32 767 917 26 86219 362467 584 625 705 812 43 930 87121 223 513 58 633 71 88150 362 586 624 750 89080 297 645 91 728 895 8

90064 72 108 13 245 489 760 813 91016 46 74 341 473 546 618 953 94 92058 156 58 315 36 46 404 570 666 767

871 93 93131 36 220 340 926 36 9 94035 57 398 461 615 859 95071 94 174 309 412 535 621 817 80 2 96139 280 304 751 907 97138 248 93 561 92 625 68 76 81 94 893 98194 232 44 98 9 358 451 601 882 927 99378 465 636

10001 127 211 339 542 69 10199 402 902 102087 179 219 33 68 3341 400 20 62 90 103100 258 316 69 508 41 838 925 67 104082 498 678 80 876 105261 335 749 106054 202 14 424 514 61 90 609 33 89 727 60 927 107046 78 82 92 654 7 713 70 812 912 13 32 108051 171 428 35 73 689 941 109203 19 655 728 42 825

110041 160 200 477 671 760 808 70 111019 132 508 66 695 734 112122 41 72 81 208 312 468 936 50 113030 50 64 438 47 562 80 803 63

114217 74 94 437 515 83 814 92 941 115134 295 509 36 624 707 16 116146 68 267 369 536 632 863 97 117016 800 9 38 80 118158 446 84 85 508 624 83 727 74 9 119079 360 648 78 87

120187 366 84 569 692 731 29 85 966 71 121002 207 618 735 894 978 122188 269 418 38 512 629 790 972 123185 95 282 328 71 646 124133 400 513 626 53 125102 52 78 386 443 847 80 992 126451 598 701 39 895 127064 76 128 89 225 33 384 905 26 128183 307 406 62 736 846 901 14 129216 466 822 977

130071 454 82 579 763 89 906 83 131103 40 372 683 89 786 132031 48 49 600 92 194 325 564 674 84 783 85 846 133065 185 90 323 409 63 830 87 134098 239 48 74 305 9 90 891 135158 81 611 85 737 921 53 136007 9 100 83 245 393 476 618 836 909 137124 80 383 588 601 3 836 138095 163 233 85 382 566 92 860 139254 93 490 556

140006 100 78 467 503 41 652 807 50 14116 234 79 81 556 623 830 94 142040 334 497 639 700 88 958 143096 152 382 642 716 28 963 144183 232 481 560 847 939 61 145046 97 135 53 99 348 749 146048 9 109 51 312 604 95 147035 50 283 331 559 624 770 982 148017 325 41 437 58 695 149017 53 194 456 555 643

150107 71 219 81 317 52 603 11 719 851 151014 26 51 161 233 31 69 660 856 83 152017 242 626 57 764 989 91 15311 35 68 203 438 60 548 67 67 98 154273 99 492 512 77 631 700 975 155276 353 488 559 646 35 79 731 70 960 84 156003 24 267 321 51 475 506 705 12 845 157023 120 50 92 490 6 570 767 90 978 158063 108 64 287 459 641 809 922 993 159036 314 67 435 500 5 750

160146 341 76 569 715 848 83 915 35 161102 214 27 354 78 9 97 750 60 162103 392 576 729 921 163008 39 136 229 57 449 535 647 715 164132 46 353 5 740 76 165168 236 350 487 502 5 963 166058 98 155 251 315 487 517 59 741 2 802 25 167069 278 380 444 78 651 989 168050 67 81 195 207 21 382 94 755 169204 544 73 667 719 51 57 75 815 958

170187 210 22 560 683 743 883 171018 421 558 628 861 172572 749 173392 504 21 718 936 174055 138 454 69 562 74 175023 333 51 116 30 70 470 658 62 800 919 176034 74 152 334 406 692 766 831 177008 106 219 462 585 671 1 737 178006 197 224 74 540 984 179002 22 274 367 96 432 70 512 610 763 844 929

180153 365 437 578 181105 82 429 585 626 807 26 45 913 182027 213 552 9 83 793 183015 109 205 8 31 452 583 640 880 184137 42 229 503 669 757 853 73 952 77 185123 411 567 603 28 777 83 186334 728 42 87 854 187026 76 99 126 538 556 604 15 841 90 7 188207 436 506 652 842 938 189168 202 300 430 661 82 793 988

190038 217 43 57 63 89 131 437 675 737 98 937 55 191026 332 8 459 542 850 74 904 68 192707 840 985 193002 23 80 118 316 590 746 54 994194017 213 45 84 344 492 593

II CIĄGNIENIE.

25.000 zł.. — 103884

50.000 zł. — 39387

20.000 zł. — 183062

10.000 zł. — 51569 65428 83004 175863

5.000 zł. — 43746 51586 64991

2.000 zł. — 3596 45741 72107 78628 76013 78436 150433 174504 175471 175893.

1.000 zł. — 1604 3718 6734 11763 21905 29622 43451 75401 79071 83764 89965 96385 107697 114727 116590 130415 143986 144168 144554 160513 191256 192931.

STAWKI.

184 198 1082 97 434 739 94 2180 84 702 957 3020 119 383 503 623 865 4160 87 251 88 481 838 951 506 2238 390 690 899 903 6353 517 7138 92 231 473 8811 941 9553 618 747 54 68

10016 472 11079 281 503 23 57 603 68 918 12147 213 310 57 677 821 13207 14137 58 495 657 75 15079 358 67 569 83 818 16144 587 829 39 81 938 17498 672 18415 748 924 19157 525 671

20026 83 165 953 99 908 21074 149 292 663 757 978 22301 174 736 23075 127 946 77 24158 61 605 945 25002 251 543 93 729 27735 97 805 28256 351 942 29321 467 763 78 853 82

30621 862 31364 458 650 63 852 961 32068 147 771 956 33020 69 195 919 34206 566 35028 72 99 940 3643 163 425 652 873 958 37295 679 758 79 844 38035 169 427 572 876 961 39097 103 131 274 650 986

40050 462 549 778 940 41186 247 80 346 403 580 704 59 42110 318 450 592 43018 73 74 138 267 326 35 968 44055 78 737 45484 640 46334 81 454 612 866 82 47071 184 279 579 614 21 48465 797 935 49129 770 851

50261 77 503 88 97 51602 56 52101 244 360 641 54623 55388 765 970 56167 71 67317 85 718 869 957 98 58333 66 572 789 59167 267 380 413 642 878 903

60258 471 728 955 61107 22 260 69 353 945 62010 226 619 704 63893 901 64019 567 615 748 58 65214 367 610 718 851 66303 679 757 836 994 67161 409 982 68034 75 532 729 800 967 69282 335 42 54 73 430 632 861

70008 529 630 903 71200 565 72139 389 701 874 73158 206 349 722 36 98 74253 432 52 668 838 75121 315 406 75 829 76106 222 70 408 691 910 84 97 77235 82 502 66 603 05 78207 752 901 64 79033 149 511 713 32 825 984

80168 758 807 962 81245 388 422 626 82129 53 439 756 939 62 83047 263 301 10 24 579 741 975 84272 430 544 613 835 85146 590 86124 773 832 957 87106 318 548 834 88060 284 343 623 89102 79 382 416 39 549

90453 575 98 91219 363 411 520 54 71 92455 57 978 93152 411 94145 209 49 74 305 673 750 935 95055 153 65 732 979 96005 474 776 999 97478 738 98021 105 14 25 290 310 981 99297 394 705 892 932

100045 399 430 968 101038 258 562 662 102040 684 735 853 59 66 103445 774 104192 321 463 93 597 640 105044 174 380 990 106129 419 98 505 22 98 990 107115 81 381 491 772 844 108622 109015 182 492 766 815 65 85

110225 617 111252 405 501 98 952 86 112168 521 70 721 113238 452 64 96 715 976 114256 91 405 892 115341 414 93 592 812 989 116456 682 770 117008 609 45 835 92 117 288 575 716 96 864 921 59 119031 178 359 429 757 120003 52 229 399 593 722 810 121324 85 97 531 700 21 40 122036 176 458 573 723 878 123057 77 171 453 56 91 621 124012 362 451 817 125412 18 916 88 126356 550 70 795 883 127092 156 372 91 502 734 805 46 128049 204 743 804 53 64 938 51 129141 779 855

130410 521 131028 675 771 133529 89 702 800 134001 421 729 97 153025 45 79 111 347 626 38 889 136365 73 710 38 74 79 192 137581 138223 342 503 712 998 139468 567 626 750 98 862 940 85

14581 941 141353 74 416 701 142294 398 591 630 143298 710 803 144034 208 316 511 99 765 905 59 145198 404 715 146044 181 6 36 73 774 77 82 826 147214 148263 926 149485

15000 262 458 510 883 151180 289 755 152253 153950 154315 744 51 155623 61 156623 61 156112 95 200 77 423 907 61 157033 68 117 299 665 158911 159142 421 657

160210 518 30 602 846 161434 645 53 901 162148 96 324 489 91 595 694 163019 143 44 531 67 80 164398 315 468 98 724 165153 604 854 166060 285 773 924 167032 320 497 567 71 168087 286 527 608 836 934 56 169216 725 849 170297 559 70 614 714 171129 75 898 673 78 172144 385 624 935 84 173100 04 174085 156 600 66 804 175049 177308 34 579 969 178028 185 205 333 684 753 878 968 179141 242 545 619 812 959

180105 13 738 181335 611 38 182123 25 367 550 97 787 939 183087 209 435 897 912 13 184310 467 531 615 897 185489 536 85 687 99 885 954 16877 187118 217 512 626 72 854 928 72 188008 18 551 778 881 963 189440 891

19076 870 191181 306 603 99 962 192036 116 229 193036 139 8 219 36 70 410 39 75 78 99 504 194797 960

TRZECIE CIĄGNIENIE

42 50 383 546 721 88 1085 376 882 2296 547 58 655 94 819 73 3008 93 329 636 792 846 47 62 971 4038 99 268 401 712 970 50208 11 315 572 659 63 6289 793 853 7310 525 78 831 989 8300 24 66 9380

10041 666 856 84 11675 766 98 12143 723 829 926 13142 415 541 697 14658 69 813 962 73 15294 330 506 719 69 894 914 16292 981 17199 556 692 18205 379 490 16673 807 85 28

20483 650 861 21204 470 619 833 22416 512 820 23086 264 65 74 459 74 671 84 797 24041 194 377 488 90 699 25319 521 63 26144 54 67 214 376 27353 482 514 610 982 28216 391 408 56 704 28 29009 167 71 240 788 845 947 70

30047 53 305 612 66 994 31221 357 425 503 627 739 812 926 32261 812 961 33491 518 26 46 721 89 99 34083 192 437 534 769 933 35260 397 792 860 36014 642 746 871 953 37021 24 368 443 607 71 750 90 38520 82 652 39163 278 89 606

40665 858 41183 200 42462 519 55 95 636 968 43634 869 44077 652 74 808 46 45013 293 598 645 874 46748 56 960 68 47017 248 336 90 458 598 693 855 87 910 28 48299 439 774 84 885 49098 314 918 91 5

50209 307 838 41 43 51213 60 385 490 52421 979 83 53057 202 336 54277 793 55010 473 553 833 56260 93 315 565 842 43 57019 28 792 923 5825 59044 151 813 58.

60031 555 775 835 918 31 610016 128 494 792 62039 312 428 528 603 744 63201 99 461 833 64114 542 61 84 620 793 65564 654 6608 93 154 254 79 459 684 914 67147 81 385 57 94 698 736 831 68113 54 71 491 560 646 89 69246 390 595 639 876 27 97 968

70227 361 635 705 71275 741 803 72028 393 417 728 73121 323 505 705 841 92 998 74168 43 587 676 86 770 71 86 884 936 76 75023 28 688 90 717 947 75 76193 713 77016 66 108 644 78 78050 84 243 453 533 613 79 775 829 47 80 79150 632 758

80018 117 89 530 82 86 610 81008 42 68 146 353 650 64 850 82028 725 83042 137 49 220 306 511 695 770 85851 86474 92 619 87190 274 509 649 895 88322 605 89019 453 710 967.

90107 917 33 91441 607 715 18 922 92063 226 444 56 75 603 832 74 94346 617 815 94334 472 617 883 982 95560 77 96058 105 500 97377 586 865 953 84 98091 550 66 910 19 99320 648 66.

100077 185 422 72 102009 41 68 498 809 103506 715 908 31 74 939 104233 313 41 413 782 850 105326 520 35 727 34 106008 184 417 628 921 64 107513 50 760 108148 341 66 811 980 109315 84 538 708 84 934.

110300 689 924 57 111047 77 277 83 301 36 666 112110 504 96 800 113110 21 281 354 565 836 80 114108 588 111688 117116 316 806 969 118041 264 345 693 823 975 98 119058 200 81 408 510 797 935.

120013 14 449 781 929 121045 49 229 718 28 122056 236 45 623 700 39 58 820 123076 232 407 558 711 64 866 124377 125 189 278 387 482 653 126770 946 721749 128134 535 634 74 96 129075 498 517 976.

130245 717 29 947 131231 569 974 132277 750 75 886 92 133242 913 134023 48 737 135072 193 517 72 804 136203 76 314 551 881 987 137411 758 138040 115 139355 425 621 884.

140087 116 86 279 350 84 88 464 671 951 142104 267 673 740 143213 443 144092 294 615 90 701 145004 175 671 985 146160 423 59 919 147244 426 604 798 148073 399 865 949 149105 455 506 865.

150175 709 151006 377 896 152044 335 83 555 780 85 153465 668 154002 74 433 80 664 742 155151 266 502 708 811 156089 181 624 157152 58 338 74 87 644 774 158089 336 159428 769 931 59 160161 291 393 964 727 832 46.

161141 509 704 934 162284 85 523 31 731 935 163395 884 956 164180 87 91 566 924 165470 803 55 914 166004 193 265 350 453 167480 542 168100 49 348 570 56 804 900 169022 282 414 615 85 882 921.

170567 670 171352 461 663 873 172698 452 856 173078 84 250 174065 251 55 498 610 780 980 175255 67 634 784 833 176079 315 721 177102 94 245 450 973 178036 52 179 277 413 466 179517 70 76.

181181 314 06 411 750 182407 17 35 184 871 960 88 183114 574 703 884 184308 468 73 534 628 680 061 185233 407 700 186151 96 402 726 187232 671 855 93 188134 359 430 537 872 189161 429 85 539.

190149 428 99 71 192141 915 183817 948 194095 169 305 387 59.

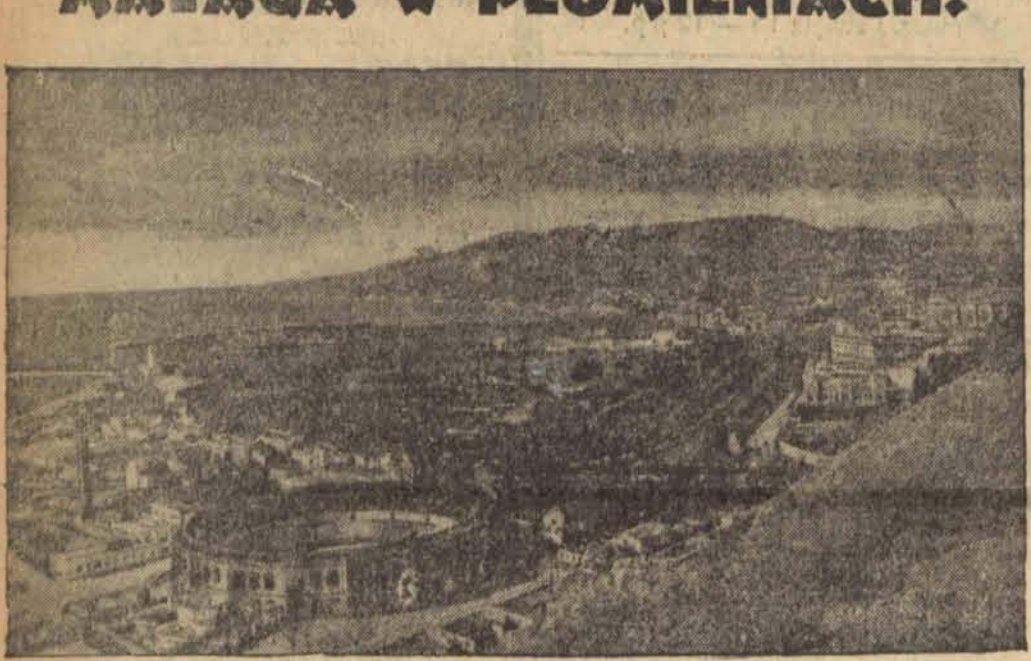
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Pierwsze przygotowania do koronacji angielskiej.



Policja londyńska przystąpiła już obecnie do przyzwyczajania koni do hałasów i wiwatów ulicznych w związku ze zbliżającym się terminem koronacji, który jak wiadomo został wyznaczony na dzień 12 maja. Na ulicy koszarowej poustawiano statystów z chorągiewkami, łuczywami, tubami i klaksonami, którymi straszą przejeżdżające konie. Po kilkudniowych próbach konie przestają reagować na te podniety.

MALAGA W PŁOMIENIACH.

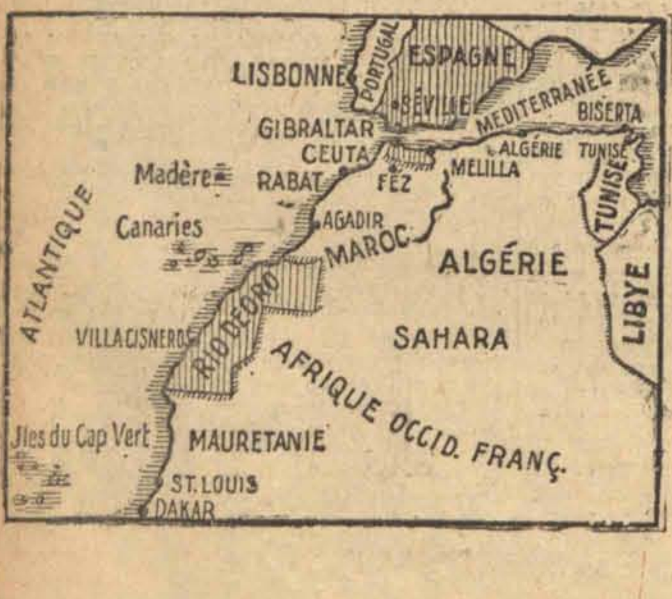


Zajęty przez komunistów hiszpańskich port Malaga został obrzucony bombami powstańców, które wzniecily liczne pożary. Równocześnie miasto było ostrzeliwane przez okręty wojenne rządu powstańczego.

Tancerze na szczudłach.



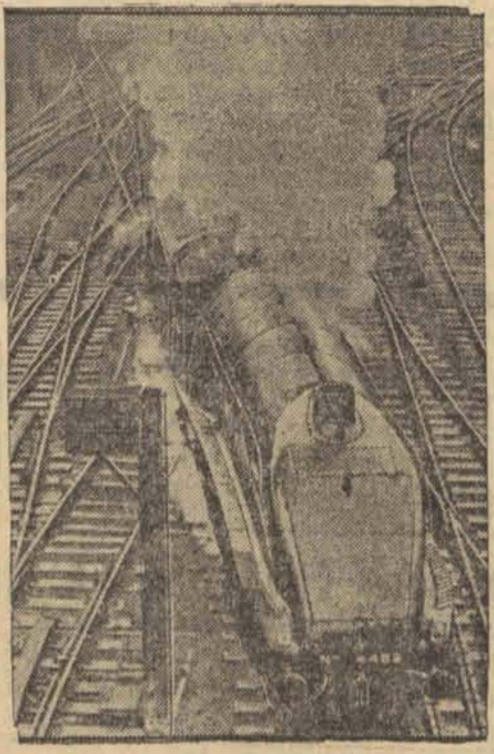
Francuscy tancerze na szczudłach udają się w Londynie na miejsce popisów jako uczestnicy europejskiego pokazu tańców ludowych. Szczudła te w ojczyźnie oryginalnych tancerzy należą do przedmiotów codziennego użytku, na nich bowiem przechodzą przez zalane wodą łąki.



Alarmy dookoła hiszpańskiej Afryki.

(Zakreskowane) tereny Maroka hiszpańskiego i Rio d'Oro, o które toczy się papierowa wojna na łamach prasy niemieckiej i francuskiej.

Angielski parowóz aerodynamiczny.



Angielskie koleje uruchomiły na linni Londyn — Glasgow parowozy aerodynamiczne, które uzyskują szybkość 130 km na godzinę. Na zdjęciu: Pociąg „Latający Orzeł" opuszcza Londyn.

Kelner na łyżwach.



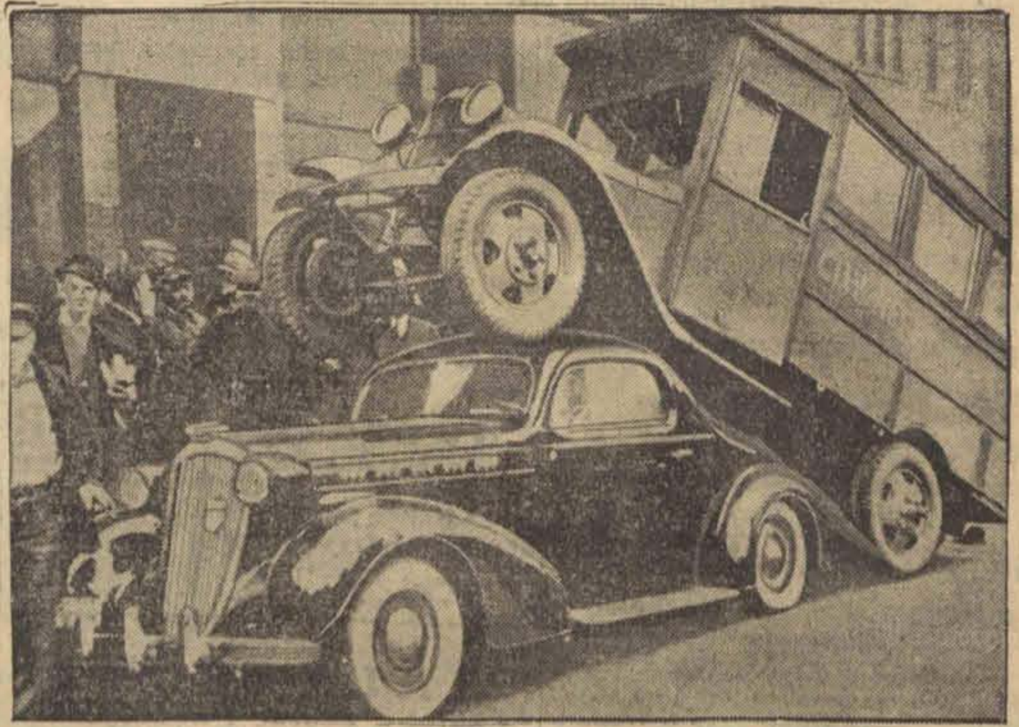
Kelner w St. Moritz usługuje swoim gościom na łyżwach i podczas jazdy napełnia szklanki wodą sodową dla zgrzanych łyżwiarzy.

Sukces artystki polskiej w Paryżu.



Znakomita rysowniczka i malarka polska p. Maria Berezowska podczas kilkuletniego pobytu w Paryżu zdobyła sobie duże uznanie. Współpracowała tam z wieloma wydawnictwami, gdzie zamieszczała stale swe pełne wdzięku i humoru rysunki. Reprodukowany na zdjęciu portret p. Marceliny Hervieu, rysowniczki-literatki francuskiej — dzieło p. Berezowskiej, zakupiony został do zbiorów muzeum Jeu du Paume.

Korzyści linii aerodynamicznej.



W Cleveland (St. Zj.) zdarzył się wypadek, który świadczy o tym, że aerodynamiczna linia nowoczesnych samochodów nie tylko zmniejsza opór powietrza, ale zapobiega również nieszczęśliwym wypadkom. Na stojący samochód osobowy najechał pędzący samochód ciężarowy i wbrew oczekiwaniom nie zmiażdżył go ,lecz wjechał po skośnej ścianie tylnej na dach lekko go tylko uszkodziwszy.



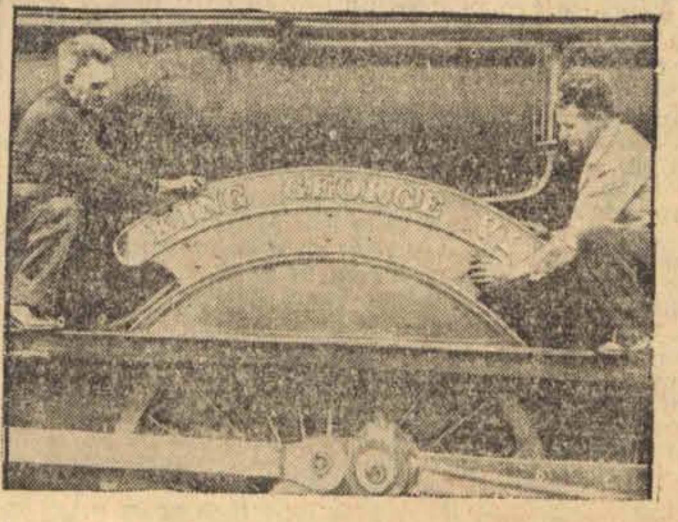
Wzorowe przedszkole pod Paryżem

We wzorowym przedszkolu w Suresnes, dziatwa w wolnych chwilach od zajęć uczy się praktycznych robót. Oto na zdjęciu widzimy dwoje dzieci z zapałem pracujących przy warsztacie tkackim.

KRA NA WIŚLE.



Wisła oraz widok na most ks. Józefa Poniatowskiego. Na rzece z powodu ostatnich mrozów płynie gęsta kra.



Parowóz imienia króla Jerzego VI

W Anglii nie tylko pułki otrzymują nazwę panującego króla, ale i ...parowozy, jak to widzimy na zdjęciu.